

Kalejdoskop wiadomości

Jak się zachować w sytuacjach ekstremalnych
Piek dni trwało seminarium w Departamencie Obrony Cywilnej na temat, jak należy działać w sytuacjach ekstremalnych. Seminarium zorganizowali swą obecnością specjaliści z agencji ds. sytuacji ekstremalnych z Pensylwanii (USA).

Attache wojskowy Litwy w Estonii
Ambasador Litwy w Estonii Halina Kobekalė przedstawia ministrowi obrony Estonii nowego attache wojskowego republiki Gintaras Bagdonas. Został on attache wojskowym w Estonii i na Łotwie.

Seminarium w Kolonii
Delegacja przedstawicieli Ministerstwa Pomocy Społecznej i Pracy Litwy bierze udział w seminarium odbywającym się w Kolonii. Jego tematem są "Ubezpieczenia obywateli w prywatnej oraz zdrowia".

285 żołnierzy złożyło przysięgę
285 żołnierzy zmotywowanego pułku piechoty "Gedimina vilkas" zostało uroczysto zaprzysiężonych. Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. w Katedrze Wileńskiej.

Litewscy Tatarzy studiują za granicą
Litewscy Tatarzy uczą się teologii poza granicami kraju. Jeden z nich R. Krinichs wyjechał do Uly. Stamtąd pojedzie na doskonalenie do Turcji. Dwaj inni studiują w Turcji i Libanie.

Seminarium dla dziennikarzy
...piszących na tematy gospodarcze odbyło się w Polsce. Mówiono na nim o rynku papierów wartościowych, analizowano problemy bankructwa, przestępstwa ekonomiczne, sytuację gospodarczą kraju.

Spotkanie z S. Sondeckiem
Wczoraj w Pałacu Działaczy Sztuki odbyło się spotkanie z prof. S. Sondeckiem, zorganizowane przez Pałac oraz Żydowski Klub Kulturalny. W koncercie wzięły udział Litewscy Orkiestra Kameralna, soliści z Rosji i Anglii. Podczas koncertu wykonano utwór znakomitego kompozytora Alfreda Szatnycy, w tym "Sutartines", które kompozytor poświęcił pamięci ofiar krwawego 13 stycznia 1991 r.

Spotkanie w klubie "Gervečiai"
W stołycy odbyło się spotkanie członków klubu "Gervečiai". Postanowili oni pomagać swym rodakom zamieszkającym na Białorusi, którzy w wyniku wprowadzenia różnych kłauzul przygranicznych zostali całkowicie oderwani od ojczyzny.

Międzynarodowa konferencja "Rotary"
Pod hasłem "Doskonaląc siebie, doskonalimy świat" odbyła się w Wilnie międzynarodowa konferencja przedstawicieli klubów "Rotary" z całego świata. Wzięli w niej udział delegaci klubów z Litwy, Danii, Norwegii, Szwajcarii, USA, Łotwy i in. krajów. Uświetnili zgromadzenie swą obecnością przybyli prezydent Międzynarodowego Związku Klubów "Rotary" H. Brown. Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej.

Nowe rewelacje "Lietuvos rytas"
Gazeta ta coraz to zdumiewa czytelników swymi rewelacjami. Tym razem zabrakło się do rektora Wileńskiej Uniwersytetu. Jak wiadomo, rektor wziął udział w niejakiej delegacji klubów z Litwy, Danii, Norwegii, Szwajcarii, USA, Łotwy i in. krajów. Uświetnili zgromadzenie swą obecnością przybyli prezydent Międzynarodowego Związku Klubów "Rotary" H. Brown. Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Europie Środkowo-Wschodniej.

Fuzje banków
Przewiduje się połączenie trzech banków — Innowacyjnego, "Litimpexu" oraz "Aurabankas". Te dwa pierwsze podzieliły już między sobą majątek trzeci. Zdaniem prezydentów banków, ich fuzja pozwoli ustabilizować system bankowy w kraju.

Pobory
W kwietniu br. w porównaniu z marcem, realne pensje wszystkich mieszkańców Litwy wzrosły o 2,1 proc., ale w zestawieniu z ubiegłorocznymi zmalały o 1,9 proc. Nie wchodzi tu w rachubę przedsiębiorstwa indywidualne.

"Banga" na drodze reform
Słynna kawiarnia fabryka "Banga" bankrutowała. Jej dług wynosi 102 mln Lt, a posiadany kapitał sięga zaledwie 80 mln. Odbyło się pierwsze zgromadzenie kredytatorów, którzy postanowili zreorganizować przedsiębiorstwo. Po dokonaniu tego liczba pracowników w zakładzie z 3273 zmniejszy się do 1253.

Coraz mniej obcokrajowców na bazarach
Od 15 maja obowiązuje ustawa, wymagająca od sprzedawców na bazarach wykupienia patentu (dzień — 10 Lt, tydzień — 50 Lt, miesiąc — 150 Lt). W związku z tym coraz mniej obcokrajowców przyjeżdża do nas na handel.

Drogie mieszkanie w Nerindze
Handel nieruchomościami nie jest modny w Wileńskiej miejscowości kurenskiej Neringa, a to z powodu drożyzny. Jak dotąd wykupiono tu zaledwie 50 mieszkań. Pierwszy kupiec zapłacił za jednopokojowe mieszkanie 146 tys. Lt. Ożywienie nastąpi być może w końcu sezonu, gdyż neringowscy biznesmeni przewidywają w br. obfitość wczasowiczów, a co za tym idzie będą mieli pieniądze.

Litewskie sery
Na Litwie najczęściej kupuje się sery litewskie. I nie ma w tym nic dziwnego — te zagraniczne są znacznie drogie, 60 i więcej Lt za kg. Najpopularniejsze z litewskich są sery "Rokiskio", "Svalios", "Linkuvos", "Aukštaitių", "Silano". O ile w sklepach litewskich można dziś uprzedzić od 10 do 20 rodzajów serów, to we Francji — 200.

Zmarła Halina Bogdel
Miała zaledwie 43 lata. Autorka "Legend jezior trockich" była nieuleczalnie chora. Pisaliśmy o niej niekiedy niedawno, a teraz — taka smutna wiadomość.

Dzysenteria w Szachłach
W Onizkach zarejestrowano 16 przypadków zachorowań na dzysenterię. Według ona prawdopodobnie z mlekami.

Pierwszy numer "Lietuvos bajoras"
Ukazał się pierwszy numer czasopisma Kłowieńskiego Związku Szlachetkiego Litwy "Lietuvos bajoras". Związek ten jednoczy 600 potomków najznakomitszych rodów litewskich.

Piaskarna niemiecka w Szachłach
Niemiecka piaskarna, autorka sześciu popularnych powieści, Ingeborg Bokner-Brune od kilku miesięcy wykłada w Szachłach Instytucie Pedagogicznemu.

Pierwszy egzamin maturalny
Mimo że matura we wszystkich szkołach republiki tradycyjnie rozpoczyna się 1 czerwca (egzamin pisemny z języka ojczystego), w szkołach polskich i rosyjskich maturalny składali wczoraj uczyli egzaminu z języka litewskiego.

W Łoździejach
Po obu stronach granicy samochodów wczoraj stały po trzy godziny. Taką informację podało Radio Warszawskie.

Na podstawie doniesień agencji Informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDUŁOWSKA

Bankowość

Kryzys banków łotewskich nie będzie miał finansowego wpływu na Litwę

Konferencja kierowników banków komercyjnych, która w poniedziałek odbyła się u prezydenta A. Brazauskasa przy drzwiach zamkniętych, trwała ponad 2 godziny. Uczestniczyli w niej również premier A. Šleževičius, przewodniczący zarządu Banku Litewskiego K. Ratkevičius minister finansów R. Šarkinas, prezes Stowarzyszenia Banków Komercyjnych E. Vilkelis i in.

Po informacji o sytuacji w bankach, jaką złożył K. Ratkevičius, gruntownie radzono, jak poprawić stabilność banków komercyjnych Litwy, zapewnić bezpieczeństwo wkladów i jak realnie organizować ubezpieczenia wkladów.

Do takiego spotkania bankowców i przedstawicieli najwyższych władz państwowych popchnął kryzys banków komercyjnych na Łotwie. Jednakże, jak powiedział szef BL, na Litwie nie powinno być większego wstrząsu pieniężnego.

Ubezpieczenia wkladów jednak stanowią dziś jeden z najważniejszych problemów. U prezydenta zdecydowano, że banki komercyjne razem z ich właścicielami i Stowarzyszeniem Banków Komercyjnych, prócz projektu tej ustawy, przeanalizują całą podstawę ustawodawczą i złożą propozycje dotyczące ewentualnych zmian lub uzupełnień ustawy, tak aby bankowość czuła się bardziej ustabilizowana. Przewodniczący BL nie odrzucił możliwości, że mogą być "wzmocnione" również ustawy o bankach komercyjnych i Banku Litewskim. Powiedział on również, że należałoby też znowelizować normy kodeksu cywilnego i karnego.

Nieporozumienia

Jak uzgodnić stanowiska w sprawie ustalenia granicy morskiej z Łotwą

Minister spraw zagranicznych Povilas Gylys i sekretarz MSZ Rimantas Sidlauskas wczoraj byli w Rydze. Wspólnie z ministrem spraw zagranicznych Valdisem Birkavsem i członkami delegacji zagranicznych Litwy w sprawie granicy państwowej rozpatrywali możliwość rozwiązania zaistniałego ostatnio konfliktu w sprawie określenia granicy morskiej między państwami. Dyskutowali oni też na temat spotkania premierów krajów bałtyckich i północnych, które ma się odbyć 1 lipca w Wilnie.

Jak podają źródła masowego przekazu Łotwy, porozumiano się, że przy określaniu granicy morskiej między obu państwami, będzie brana pod uwagę konwencja z 1958 r. w sprawie ustalenia granic morza terytorialnego, natomiast granica dzieląca strefy gospodarcze Litwy i Łotwy na Morzu Bałtyckim będzie przebiegała wg równoleżnika 55 stopni 58 minut i 30 sekund. Państwa sąsiednie również postanowiły, aby nie negocjować w sprawie wykorzystania szelfu kontynentalnego z innymi krajami, dopóki nie zostanie określona granica morska.

W pokoju przyjąć rząd

Dziś w gmachu rządu przyjmują mieszkańców kraju w sprawach osobistych minister rolnictwa Vytautas Eirnoris.

W czwartek przyjmować będą sekretarz Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki A. Deveikis (6.VI), doradca rządu ds. budownictwa inwestycyjnego A. Mekauskas (13.VI), minister oświaty i nauki V. Domarkas (20.VI) oraz minister finansów R. Šarkinas (27.VI).

Na przyjęcia odbywające się we wtorki, w godz. 10-13 można się zapisać telefonicznie 22-65-17 i 62-88-10.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 30 maja 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 kasachskich teng	6.3151
Angielskie funty sterlingi	6.4000	Toskańskie lity	7.8585
100 ormiańskich drahm	0.9606	Złota polskie	1.7227
Australijskie dolary	2.9802	Moldawskie leje	0.8782
Austrijskie sztylingi	0.4167	Norweskie korony	0.8478
100 azerskich manat	0.0904	Holenderskie guilderi	2.5787
1000 białoruskich rubli	0.3478	Francuskie franki	0.8172
Belgijskie franki	0.1405	1000 rubli rosyjskich	0.0787
Ceskie korony	0.1547	SDR	8.1718
Dukleńskie korony	0.7387	Singapurskie dolary	2.8773
ECU	3.5164	Fineksie marki	0.9398
Estonijskie korony	0.3610	Szwedzkie korony	0.5505
100 hiszpańskich peset	3.3208	Szwajcarskie franki	3.5026
100 irlandzkich szillingów	0.2432	1000 ukrainskich karbowców	0.2585
100 japońskich jen	4.8135	Uzbekische sumy	0.1465
Kanadyjskie dolary	2.9210	100 węgierskich forint	3.3150
Kirgiskie soumy	0.3450	Niemieckie marki	2.8880

Waluty podane jest USD, Lity w walucie podstawowej i waluty podawane są w lity litwy. Wyrażenie waluty za dolar amerykański — 0,25 USD za 1 Lt, podające nie wskazuje od ustalonego przez Bank Litewski wymaganego dla operacji wymiany. Pozostałe waluty banki obliczają i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Przypominamy, że konflikt między negocjującymi Litwą i Łotwą zaistniał po tym, gdy Łotwa zgłosiła dokumenty na przygotowywany konkurs na międzynarodową postać na rory naftowej na Bałtyku, w których przyznała sobie prawo do połowy Bałtyku, a niezapłacone należące do Litwy części kontynentalnego na Bałtyku. Właśnie do uregulowania tego konfliktu potrzebne było wspomniane memorandum.

Finansuje PHARE

Konsultacje specjalistów prawa autorskiego

30 maja na zaproszenie agencji Litewskiego Stowarzyszenia Ochrony Praw Autorskich (LATGA-A) do Wilna przybyła grupa specjalistów w dziedzinie prawa autorskiego ze Szwecji, Belgii i Francji.

Eksperti od praw autorskich zabawia na Litwie do 1 czerwca. W agencji LATGA-A wyłożono oni odczyty, będą komentowali przepisy bernejskiej konwencji "O ochronie utworów literatury i sztuki".

1 czerwca w godz. od 15.00 do 17.00 specjaliści będą udzielali konsultacji wszystkim, którzy interesują się zagadnieniami praw autorskich, mianowicie o prawie wykorzystania utworów autorów w radiu i telewizji, na koncertach, w restauracjach, kawiarniach, barach i in.

Ten pobyt ekspertów od praw autorskich finansowany jest ze środków programu PHARE Unii Europejskiej.

Święto poezji się zakończyło

Donaldas Kajokas laureatem Wiosny Poezji '95

Uroczystym wieczorem w podwórzu Sarmatyzmu na Uniwersytecie Wileńskim zakończył się tradycyjny festiwal poezji "Poezijos pavasaris". Laureatem imprezy został poeta Donaldas Kajokas. Nagrodę czasopisma "Nemunas" na tegoroczną debiut 1995 zdobył Artūras Valionis. Redakcja "Kauno diena" z kolei nagrodziła pisarza Algimantą Mikutę.

NA ZDJĘCIU: Donaldas Kajokas. Fot. Kęstutis Jurela (ELTA)



Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średni
Austria	1 ATS	0.2382
Belgia	100 BEF	8.1905
Dania	1 DKK	0.4301
Finlandia	1 FIM	0.5474
Francja	1 FRF	0.4780
Hiszpania	100 ESP	1.9254
Holandia	1 NLG	1.5025
Japonia	100 JPY	2.7534
Kanada	1 CAD	1.8918
Norwegia	1 NOK	0.8775
REN	1 DEM	1.8865
USA	1 USD	2.3020
Szwajcaria	1 CHF	2.0338
Szwecja	1 SEK	0.1342
W. Brytania	1 GBP	3.7440
Włochy	100 LTL	0.1469

Wielki dla Wilna

Polskie książki z dziedziny kultury i sztuki"

Wielki przed rokiem, też w maju, dwudziestolecia międzywojennego", na którą złożyło się około tysiąca grafik i rysunków artystów wileńskich i ich



Wielka dla Wilna

profesorowie z Polski na wileńskiej polonistyce

Wielka polonistyka Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego podejmuje sprawy z Polski. Jedni przyjeżdżają zgromadzić materiał do swych rozpraw naukowych, inni w czynie społecznym wykładową. W maju przez tę wileńską uczelnię przeflowało z trzech profesorów z Polski. Jedni przyjeżdżają zgromadzić materiał do swych rozpraw naukowych, inni w czynie społecznym wykładową. W maju przez tę wileńską uczelnię przeflowało z trzech profesorów z Polski. Jedni przyjeżdżają zgromadzić materiał do swych rozpraw naukowych, inni w czynie społecznym wykładową.

— Czym się to tłumaczy? — Jedni ratują się przed wojkami? Inni przed bezrobociem. Czasem nasze wyższe uczelnie nazywają "przechodniałymi bezrobotnych". Ale są też osoby o autentycznych zainteresowaniach. Duży napływ był w tym roku na prawo, zarządzanie, filologię angielską.

Do rozmowy wtrąca się kier. Katedry wileńskiej polonistyki Halina Turkiewicz: — Jesteśmy niezmiernie wdzięczni profesorom z Polski za ich pomoc w pracy pedagogicznej. Korzyść zwykle bywa podwójna, gdyż nieraz nasi wykładowcy zasiadają razem ze studentami w ławkach i słuchają wykładów. A już nieocenione wprost są prelekcje ze współczesnej literatury polskiej.

Przedziekan Maria Niedzwiedzka: — Prawdopodobnie w czerwcu podpiszemy w Toruniu kolejną umowę o współpracy. Poza tym jesteśmy wdzięczni polskim uczelniom za szczerą dary książkowe, dzięki którym mogliśmy zgromadzić sporą bibliotekę. Mamy w niej literaturę piękną, metodyczną, krytyczną. Proszę o tym koniecznie napisać. Napisałam. Barbara ZNAJÓDZIŁOWSKA

uczniów, kontynuując tradycję wydawnictwa Sztuk Pięknych USB.

— O to dziś znów jesteśmy świadkami jeszcze jednego pokazu z Torunia "Polskie książki z dziedziny kultury i sztuki", który ma miejsce w bibliotece Akademii Sztuk Pięknych.

— Ekspozycja jest świadectwem rozwijającej się współpracy między naszymi uczelniami — Akademią Sztuk Pięknych w Wilnie a Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu — powiedział podczas otwarcia prektor do spraw nauczania Adamas Butrymas. — Z radością powitaliśmy urządzenie tego pokazu w swych murach. Sami przed kilkoma dniami — otworzyliśmy wystawę książki litewskiej w Toruniu. Notabene prezentowane książki pozostaną tam — to znaczy nasze w Toruniu, a nasi przyjaciele zostawią tu edycje polskie.

— Przywieźliśmy około 100 tytułów — powiedział prof. Zakładu Historii i Sztuki UMK w Toruniu Józef Poklewski. W zasadzie są to książki wydane przez naszą uczelnię albo nasze miasto.

Pokaz urządzony jest na chybką, albowiem 30 godzin przestaliśmy na granicy. Ale najważniejsze, że jesteśmy tu.

Zwiedzający mają okazję obejrzeć bardzo ciekawe wydania dotyczące historii, kultury, sztuki tego polskiego miasta. Na pewno zainteresowanie wzbudzi pozycja "Toruń w dawnej po-



ciółce". "Sztuka Torunia i Ziemi Chełmińskiej 1233-1815". Katalog inkunabułów Biblioteki UW w Toruniu i in. Na stoiskach są też pozycje bardzo ściśle związane z naszym miastem, a wśród nich "Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie", "Wileńskie Środowisko artystyczne 1919-1945" i in.

Wystawę do naszego grodu przywieźli wspomniany powyżej pan Józef Poklewski oraz pan Jan Kotowski z gabinetu sztuki Biblioteki Głównej UMK w Toruniu. Przedstawiciele tego grodu nie pierwszy raz bawią w naszym mieście — pan Józef Poklewski przyjeżdżał tu kilkakrotnie, zresztą urodzony jest niedaleko od Wilna, w okolicach Brasławia. Natomiast pan Jan Kotowski miał staż naukowy, a w roku ubiegłym pomagał w urządzeniu ekspozycji "Wilno w grafice dwudziestolecia międzywojennego".

W najbliższych planach obu uczelni — Uniwersytetu M. Kopernika i Akademii Sztuk Pięknych jest urządzenie wspólnego pokazu, który upamiętni dwie daty — 50-lecie UMK w Toruniu oraz 200-lecie Wydziału Sztuk Pięknych USB. Najpierw ekspozycja prezentowana będzie w Toruniu, potem w Warszawie i w Krakowie, a stamtąd w roku 1997 zawita do Kowna i Wilna.

Nie pomijamy okazji, by wystąpić do Biblioteki Akademii Sztuk Pięknych, bo to przecież z myślą o nas pokaz został zorganizowany, a książki pozostaną w uczelni na stałe.

Helena GŁADKOWSKA

NA ZDJECIACH: fragment ekspozycji; od lewej Józef Poklewski, Adamas Butrymas oraz Jan Kotowski podczas otwarcia wystawy.

Fot. Marian Paluszkiwicz

Z konferencji prasowej

Poruszenie w korpusie stróżów porządku publicznego

Wczoraj w MSW RL odbyła się konferencja prasowa, w której udział wzięli: sekretarz MSW RL generał Arydas Svetulėvičius, generał komisarz litewskiej policji pułkownik Jonas Liaudanskas, naczelny komisarz kryminalnej, zastępca generalnego komisarza Valdas Račkauskas, naczelny komisarz wileńskiej policji Vytautas Leleus, naczelny komisarz policji drogowej Ramutis Oleka i inni funkcjonariusze MSW RL. Na konferencji poruszono ogólne zaniepokojenie sytuacją kryminalną w kraju, sprawą narastającą gwałtownie fall przestępczości.

Na następne generalny komisarz J. Liaudanskas zapoznał dziennikarzy ze statystyką przestępczości odnotowanej w okresie 4 miesięcy br. Oczw w tym okresie na Litwie zanotowano 20.357 przestępstw. Jest to o 18 proc. więcej niż w tym samym okresie ubr. W dynamice przestępczości dominują kradzieże mienia palatowego i osobistego, w tym — pojazdów. Prawie o 40 proc. zwiększyła się ilość przestępstw zakwalifikowanych do tej kategorii. Zdaniem J. Liaudanskasa, efektywność zwalczania przestępczości w bardzo dużym stopniu zależy od policji i jej umiejętności. Niestety, dziś praca kadrowa w systemie policji wygląda niezadowalająco. Policja ma blisko 3 tys. wakatów. Brak wykwalifikowanych ludzi jest jedną z głównych przyczyn słabości policji, jej przygotowania do zwalczania oraz gospodarowania, przestępstw mafijnych, przemytu na szeroką skalę, zorganizowanych napadów z użyciem broni palnej, zamachów na życie, zabójstw, gwałtów i

korupcji. Generalny komisarz policji litewskiej stwierdził, że ujawniły się fakty korupcji w policji i nieradzie jej powiązania ze światem przestępczym. Tacy "funkcjonariusze" zostali zwolnieni z pracy, a wszczęte przeciwko nim sprawy karne przekazano do prokuratury. W br. zwolniono z pracy 198 funkcjonariuszy. Po relacji J. Liaudanskasa o stanie przestępczości nawiązała się dyskusja, w której aktywny udział wzięli zarówno pracownicy MSW RL, jak dziennikarze, którym m. in. ciekawia sprawą dotyczącą eksplozji samochodu, 26 maja br. w pobliżu wileńskiego sklepu "Rigonda".

Główny komisarz wileńskiej policji V. Leleus odmówił szczegółowego skomentowania tego wypadku motywując to tym, że prowadzi się śledztwo i nie jest on upoważniony do dawania informacji. Mimo wszystko, wiadome jest, że wybuch w samochodzie Mercedes-Benz nastąpił na skutek eksplozji silnego ładunku wybuchowego, który

był przymocowany pod siedzeniem kierowcy. Ucierpieli, jak informowaliśmy właściciel wozu 33-letni Rimantas Grainsys. Wczoraj w szpitalu, nie odyskując przytomności zmarł on. W samochodzie około poszkodowanego znajdowała się jego żona Fatima Tajalova, która była wybuchowa wyrzuciła z wozu i prawdopodobnie nie doznała ona poważniejszych urazów. Ponadto w pobliskich domach wypadły z okien szafy. Policja m. Wilna posiada informację, że K. Grainsys był powiązany z mafią czerecką mającą wpływy na Litewską.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy w związku z wybuchem samochodu w śródmieściu w biały dzień, w pobliżu siedziby rządu, co świadczy niewątpliwie o wzniesieniu i bezczelności przestępców, nikt z odpowiedzialnych funkcjonariuszy MSW RL nie podał się do dymisji, sekretarz ministerstwa gen. A. Svetulėvičius oświadczył, że każdy powinien odpowiadać tylko za swoje czyny.

Natomiast główny komisarz policji kryminalnej V. Račkauskas stwierdził, że korzystając z pomocy informatorów dysponujących odpowiednimi środkami technicznymi i legislacyjnymi można poradzić sobie z tym problemem.

Leonarda JURGILEWICZ

Wypadki i wpadki

Wawarii zginęły 3 osoby 25 maja br. o godz. 20 na 14 km drogi Bukiszki-Suderwa-Dukszysy samochód Opel-askona, przy kierownictwie siedział W. Kowalewicz (ur. 1956 r.) wjechał na przeciwny pas drogowy i zderzył się z samochodem VAZ-2103 prowadzonym przez M. Sieleskiego (ur. 1918 r.). W awarii zginęli kierowca oppla, jego pasażer, którego tożsamość się ustalił pasażer WAZA A. Bagdžius (ur. 1961 r.).

Ofiary nieszczęśliwych wypadków 26 maja o godz. 10 min. 30 we wsi Barejsze (rej. uciański) zjadającego taboru MTZ-50 wypadł i zabił się K. Cizas (ur. 1927 r.). 26 maja o godz. 16:00 na terenie spółki rolnej "Solecznik" w Soleczniku zginął kierowca wozu E. Niedzwiedzkiego (ur. 1953 r.). Wstępne

badania wykazały, że jadąc tyłem w samochodzie GAZ-52 wypadł on z kabiny i trafił pod przednie koło wozu.

Skradziono pojazdy W Wokczunach (rej. wileński) z ul. Miko skradziono auto:200 AUM 005 należący do I. Tupki. W Wilnie skradziono należący do B. Miesławskiego VAZ-968 CV A-953 zaparkowany przy ul. Parko. Na ul. Staneviciusa w Wilnie zdarzenie skradli należący do B. Zaremienie motocykli "Minsk" 2090 L.L.Z.

Udaremniono próbe przemytu 25 maja br. o godz. 11 min. 15 na 4 km drogi Lubarty-Kuże (rej. solecki) funkcjonariusze policji drogowej zatrzymali samochód KAMAZ-5410, przy którego kierownictwie siedział S. Karpowicz, obok — J. Keizys. W nadwoziu znaleziono około 4 ton metali

kolorowych, które próbowano przemycić z Biłgorodzie Litwy. Podeszane o Biłgorodzie zatrzymano.

Włamanie do mieszkań 26 maja z mieszkania N. Birziniene we wsi Niemież (rej. wileński) skradziono różne rzeczy wartości ponad 6 tys. litów.

27 maja złodzieje włamali się do mieszkania D. Turkiewicz w Wilnie przy ul. Volungas, skradli złotą biżuterię wartości 6 tys. litów.

Napady rabunkowe 26 maja o godz. 24:00 do mieszkania J. Smirnowa w Wilnie przy ul. Staneviciusa weszło 22-najmłodszy właściciel osobników. Postrzelili gościa i zabrali automatem 90 i aparaty muzyczne. 26 maja o godz. 14 min. 30 w sklepie "Anara" ZSA przy ul. Vilkipedės w Wilnie 3 złodzieży odebrali sprzedawczyni A. Zobowej 500 litów.

Przygotowała Leonarda JURGILEWICZ

Bośnia

Parlament NATO potępia barbarzyństwo Serbów

Północnoatlantyckie Zgromadzenie Ogólne (NAA) — parlament NATO — stanowczo potępiło w poniedziałek w Budapeszcie siły zbrojne Serbów bośniackich za barbarzyńskie użycie uzbrojonej ONZ jako żywych tarcz i zażądało natychmiastowego ich uwolnienia. Parlament NATO domaga się od ONZ, aby zezwoliła "błękitnym hełmom" odpowiedzieć "na każdą agresję wobec nich".

Delegacja parlamentarzyistów z 16 państw NATO i 15 krajów Europy Środkowej i Wschodniej, uczestnicząca w Budapeszcie w wiosennej sesji NAA, uchwaliła specjalne oświadczenie na temat sytuacji w Bośni, stwierdzając, że branie żołnierzy sił ONZ (UNPROFOR) jako zakładników jest sprzeczne z wszelkimi zasadami humanitarnymi.

Parlament NATO, którego sesja odbywa się po raz pierwszy w byłym kraju socjalistycznym, zażądał także natychmiastowego zaprzestania agresji, zwłaszcza przeciw ludności cywilnej w Bośni.

NAA poparto jednocześnie wszelkie wysiłki zmierzające do zachowania pokoju w niektórych rejonach byłej Jugosławii i szczególnie docenilo działania NATO w tym celu.

Serbowie uwolnili dwóch rosyjskich obserwatorów...

Władze bośniackich Serbów zwolniły dwóch rosyjskich obserwatorów wziętych na

zakładników w rejonie Pale — podał w poniedziałek oficjalny przedstawiciel zagrzebskiego dowództwa sił ONZ.

Jak wynika z informacji przekazanych przez to źródło, rosyjscy żołnierze nadal są zablokowani przez serbskie wojska w jednym z punktów obserwacyjnych i w dwóch miejscach zgromadzenia broni ciężkiej i sprzętu w okolicach Sarajewa.

...i zatrzymali pięciu Ukraińców

Oprócz 33 Brytyjczyków, bośniacki Serbowie zatrzymali w niedzielę w rejonie Gorazde także pięciu Ukraińców z sił pokojowych ONZ — poinformował w poniedziałek rzecznik Narodów Zjednoczonych Alexander Ivanko.

Łączna liczba "błękitnych hełmów" zatrzymanych w tej muzumarskiej enklawie, jednej z ONZ-owskich stref bezpieczeństwa w Bośni, wynosi więc 38. Dwudziestu pięciu Brytyjczyków Serbowie przetrzymują w rejonie Viszegradu; los

pozostałych ośmiu nie jest znany.

London zapowiedział w niedzielę wieczorem wysłanie do Bośni dodatkowo sześciu tysięcy żołnierzy, których zadaniem będzie wzmocnienie brytyjskiego kontyngentu w siłach ONZ.

Zakładnikami bośniackich Serbów jest obecnie 372 żołnierzy i obserwatorów wojskowych ONZ. Co najmniej 17 zatrzymanych Serbowie przykuli do obiektów, które mogłyby być celem kolejnych ataków lotnictwa NATO.

Wśród zakładników dwaj polscy oficerowie

Według informacji uzyskanych przez misję polską w ONZ, Serbowie bośniacki przetrzymują dwóch polskich oficerów — obserwatorów ONZ: podpułkownika Wiesława Wojsiaka i pułkownika Janusza Kalbarczyka. Obaj zostali zatrzymani przez Serbów w pobliżu Pale.

Płk Kalbarczyk jest uwięziony w pobliżu magazynu z bronią, który został zbombardowany podczas nalotu NATO na pozycje serbskie. Płk Wojsiak uwięziony jest w miejscu, w którym pełni służbę.

Według informacji misji, pol-

scy obserwatorzy, uzbrojeni tylko w broń lekką, nie mogli stawiać oporu Serbom.

Serbowie bronią decyzji wzięcia zakładników

Przedstawiciel Serbów bośniackich bronił w rozmowie z korespondentem Reutera decyzji wzięcia jako zakładników ponad 300 żołnierzy i oficerów z sił ONZ, określając to jako akt "samoobrony".

"Nie chcemy trzymać tych ludzi. Jest to upokarzające dla nich oraz ich krajów, ale nie mamy innego wyboru" — powiedział Reuterowi wysoko postawiony przedstawiciel Serbów bośniackich, który prosi o nieujawnianie jego nazwiska.

Stwierdził on, że w niedzielę nawiązane zostały kontakty dyplomatyczne z pewnym krajem europejskim, który ma kontyngent swych żołnierzy w siłach ONZ w Bośni. Nie wymienił nazwy kraju. Celem tych kontaktów jest uregulowanie kryzysu związanego z zakładnikami z sił ONZ i wznowienie rozmów pokojowych — powiedział anonimowy przedstawiciel Serbów bośniackich. Dodał, iż oczekuje, że w najbliższych dniach rozpocznie się dyskusja z dyplomatami zachodnimi.

Zabito ministra spraw zagranicznych Bośni

Radio Sarajewo poinformowało w niedzielę wieczorem, że śmigłowca, na pokładzie którego znajdował się m.in. minister spraw zagranicznych Bośni Irfan Ljubijankić, został zestrzelony w niedzielę rano nad kontrolowanymi przez Serbów obszarami Chorwacji. Śmigłowiec wystartował z Bihaciu — muzumarskiej enklawy w Bośni.

Na pokładzie śmigłowca znajdowało się — obok ministra — jeszcze pięć osób, tym bośniacki wiceminister sprawiedliwości. Wszyscy zginęli. Radio Sarajewo określiło zestrzelenie śmigłowca jako "bezsensowną zbrodnię".

Graczu i Kozyriew nie wyjechali do Bośni

Wbrew temu co twierdził w sobotę premier Rosji Wiktor Czernomyrdin, a za nim agencja ITAR-TASS, ministrowie spraw zagranicznych i obrony tego kraju, Andriej Koziriew i Paweł Graczu, nie udali się do Bośni. Poinformowały o tym źródła w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Obrony.

Rosja

Trzęsienie ziemi zniszczyło całe miasto

Do południa 29 maja ratownicy prowadzący akcję ratunkową w zniszczonym przez trzęsienie ziemi mieście Nieftiegorosk (północny Sachalin), wydostali spod gruzów ok. 600 osób, z czego tylko niespełna 300 — żywych.

Według oficera dyżurnego sztabu obrony cywilnej w Juzno-Sachalinu, na którego powołuje się agencja Interfax, pod ruinami domów pozostałe ok. 2,5 tys. osób. Szanse na to, że ktoś z nich pozostał przy życiu są niewielkie. Trzęsienie ziemi o sile 9 stopni w skali Richtera, które nastąpiło o godz. 1.15 w nocy z soboty na niedzielę, zniszczyło doszczętnie całe Nieftiegorosk, w którym mieszkało ok. 3 200 ludzi. W mieście nie zostało nie tylko ani jednego całego domu, ale nie ma ani jednej całej ściany. Wszystkie domy przekształciły się w kupy gruzów. Praktycznie niemożliwe jest, aby ktokolwiek pozostał żywy pod tymi ruinami — powiedział przedstawiciel sztabu obrony cywilnej w Juzno-Sachalinu.

Pierwszy wicepremier rządu rosyjskiego Oleg Soskowiec, który przybył w poniedziałek do Nieftiegoroska, oświadczył, że prace ratunkowe będą prowadzone dopóty, dopóki pozostała chociażby minimalna szansa na odnalezienie żywych ludzi.

Prace ratunkowe prowadzą w Nieftiegorosku specjalistyczne brygady ze wszystkich regionalnych sztabów ds. sytuacji nadzwyczajnych na Dalekim Wschodzie a także żołnierze Dalekowschodniego Okręgu Wojskowego. W akcji bierze udział ok. 50 spychaczy i ładowarek, 7 śmigłowców i 6 samolotów. Ratownikom brakuje zwłaszcza ciężkiego sprzętu do usuwania gruzów. Transport drogą powietrzną pozostaje jedyną możliwością przywiezienia do Nieftiegoroska ratowników, sprzętu i pomocy oraz ewakuowania ocalałych z kataklizmu gdyż linia kolejowa, łącząca miasto z rejonowym centrum Ocha została zniszczona, a transport morski jest niemożliwy z powodu zamrznięcia morza.

Akcję ratunkową utrudniają dodatkowo ciężkie warunki atmosferyczne — gęsta mgła i temperatura, która spada nocą poniżej zera.

Wicepremier Soskowiec powiedział, że "zniszczenia w Nieftiegorosku mają bezprecedensowy charakter" i nie pozwalają na szybką likwidację następstw trzęsienia ziemi. Soskowiec polecił w niedzielę Ministerstwu Finansów przekazać 30 mld rubli (6 mln dolarów) Ministerstwu ds. sytuacji nadzwyczajnych na akcję ratunkową w Nieftiegorosku.

Białoruś

Druha tura nie dała nowego parlamentu

Neofeudalne dane, dotyczące frekwencji w niedzielnej drugiej turze wyborów parlamentarnych na Białorusi, wskazują na to, że wybory nie przyniosły mandatów dostatecznej liczbie deputowanych, by mógł się konstytuować nowy parlament. To oznacza jesienne wybory i w tego czasu praktycznie prezydentka, nie dzielona z nikim, władzę na Białorusi.

Po to, by skompletować niezbędne do ukonstytuowania się nowego parlamentu — 235 jego składu, w drugiej turze należało wybrać 156 deputowanych. Tymczasem, tylko w 130 z 216 okręgów stawilo się w niedzielę ponad 50 proc. uprawnionych.

Francja

Rozdano Złote Palmy festiwalu w Cannes



Film "Underground" jugosłowiańskiego reżysera Emira Kusturicy zdobył w niedzielę Złotą Palmę 48. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes.

A oto lista pozostałych nagród: Najlepszy reżyser: Francuz Mathieu Kassovitz za film "La haine" ("Nienawiść").

Najlepsza rola kobieca: Helen Mirren, za rolę w filmie "Szaleństwa króla Jerzego" zrealizowanym przez Nicholasa Hytnera.

Najlepsza rola męska: brytyjski aktor Jonathan Pryce, za rolę w "Carlingtone".

Wielka nagroda jury: "Le regard d'Ulysse", greckiego reżysera Theo Angelopolosa.

Nagroda specjalna jury: "Carlington" Brytyjczyka Christophera Hamptona.

Nagroda jury: "N'oublie pas que tu vas mourir", francuskiego reżysera Xaviera Beauvoisa.

Złota kamera: "Ballon blanc", irańczyka Dżafara Pahaniego.

Złota kamera, wyróżnienie specjalne: "Denise Calls-up", amerykańskiego reżysera Harolda Salwena.

Złota Palma w dziedzinie filmów

krótkometrażowych: "Gagarin" Aleksieja Charitidiego, Rosja.

Nagroda jury za krótki metraż: "Swinger" Australijczyka Gregora Jordana.

Wielka nagroda za technikę filmową: "Shanghai Triad", chińskiego reżysera Zhang Yimou.

NA ZDJĘCIU: Jeden z laureatów festiwalu w Cannes francuski reżyser Xavier Beauvois, w towarzystwie aktorów Chlary Mastroianni i Rolschiela Zema.

"Solidarność" atakuje. Zamieszki w Warszawie

Władze próbują powstrzymać manifestację w Warszawie ok. 7 tys. pracowników Śląsko-Dąbrowskiego. Jej bilans to ok. 30 rannych — demonstrantów i policjantów, w tym dwóch ciężko rannych. Życiu zagrożone z nich nie zagroziło.

Manifestanci wznieśli okrzyki "wyjście czerwone było", "komunistyczny mordery", "Solidarność wyrosła ok. 13.00". Demonstranci wyruszyli ok. 13.00 z Torwaru pod URM, wznowiając "przez z komuna", "wyjście czerwone było", "komunistyczny mordery". Dołączyli do nich kilkusetosobna grupa strajkujących z "Ursusa" i kilkusetosobna grupa związkowców z "Bosowa", pikietujących kolejny raz URM.

Przeprawy policyjnych zapór demonstranci rozpuścili, wywołując siedziaby rzędu. W przeprawy przez związkowców w kierunku rzępcu rzępcu dawała rzępcu rzępcu, policja użyła arsenału wodnych. W trakcie spychania szły porządkowe manifestujących, choć do starć. Manifestanci — w grupach się przez dwie policyjne zapory — przeszli pod gmach parlamentu.

Przeprawy petycji petycji marszałkowi Sejmu manifestacja się zakończyła. Demonstranci związkowców spotkali z marszałkiem Sejmu Józefem Bielec, po rozmowach i przekazywaniu petycji i postulatami oraz przekazywaniu informacji, że w sobotę na nadzwyczajnym posiedzeniu zbierze się rząd, ma być zwołana konferencja. Uf MSW zapewnił, że policja działała w ramach prawa. W miejscach posłów obradujący Sejm

wysłuchał jeszcze w piątek informacji ministra spraw wewnętrznych o stanie porządku publicznego w Warszawie w tym dniu. Andrzej Milczanowski zapewnił, że policja działała w ramach prawa.

Broniący parlamentu policjanci twierdzą, że to pierwsza od 1981 r. manifestacja, w której policja użyła siły; do szpitala trafiło ok. 30 rannych z obu stron.

Według czwartkowych zapowiedzi KK "S", piątkowa manifestacja Regionu Śląsko-Dąbrowskiego rozpoczęła ogólnopolską akcję protestacyjną "S", która zakończy się ma 2 czerwca. Już w piątek pogotowie strajkowe ogłosił zarząd regionu "S" w Gorzowie Wlkp. Akcję jej popiera też śląsko-dąbrowska "S-80", m.in. rozdzając w piątek na ulicach Katowice ulotki z postulatami związkowców.

"Solidarność" domaga się realizacji ogólnopolskich postulatów "S" domaga się od rządu i parlamentu realizacji 8 ogólnopolskich postulatów związkowców, dotyczących m.in. wdrożenia paktu o przedsiębiorstwie i powszechnego uwłaszczenia obywateli oraz zawartych wcześniej z rządem porozumień branżowych. Związkowcy ze Śląska dołączyli do nich własne postulaty: poprawy sytuacji ekonomicznej, ekologicznej i zdrowotnej regionu.

"To prowokacja policyjna!" — twierdzą górnicy. Prowokacja policyjna spowodowała piątkowe zamieszki podczas manifestacji górników przed URM — stwierdzili przedstawiciele Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "S" podczas sobotniej konferencji prasowej.

"Zamiast przedstawicieli rządu czekały na nas wozy bojowe". Policja złamała wcześniej ustawienia, demonstrowała siłę i wprowadzała w szeregi manifestantów prowokatorów, którzy mieli strącać, a o używaniu tych strącających górników. "Zamiast trzech przedstawicieli rządu, którzy mieli rozmawiać z demonstrującymi, czekały na nas trzy wozy bojowe" — powiedział przewodniczący regionu Marek Kempki.

"Jesteśmy z policji i będziemy robić wam zdjecia, żeby mieć wasze mordy". Szef związkowych służ porządkowych Kazimierz Grąjcarek, opisując prowokacyjne działania policjantów, którzy robili zdjecia manifestantom. "Mówili: 'Jesteśmy z policji i będziemy robić wam zdjecia, żeby mieć wasze mordy'. Jeden z oficerów policji musiał kopniakiem zmuszać policjantów do tego, żeby przestali bić demonstrantów" — relacjonował Grąjcarek. To rząd zamiera spacyfikować "Solidarność", aby zapewnić sobie spokój.

Związkowcy twierdzą, że ich wystąpienia nie są związane z zbliżającymi się wyborami, co usiłuje im się przypisać. Ich zdaniem, to rząd zamiera spacyfikować "Solidarność", aby zapewnić sobie spokój przed wyborami i zmusić robotników do protestowania we własnych zakładach, a nie na ulicy.

Śląsk nie może czekać. Tymczasem Śląsk nie może czekać, bo za trzy cztery miesiące grozi mu katastrofa spowodowana załamaniem finansowym przemysłu wydobywczego — prognozuje Kempki.

Związkowcy twierdzą, że chcą rozmawiać z rządem w czasie, kiedy na Śląsku nie ma strajków. Podkreślają, że problemów tego regionu nie da się rozwiązać bez udziału rządu. Brak zdecydowanej reakcji i niepodjęcie prób rozwiązania katastrofalnej sytuacji grozi — ich zdaniem — niekontrolowanym wybuchem społecznym. Policja odrzuca oskarżenia "Solidarności".

Protesty

Rzecznik prasowy MSW Piotr Szczepiński odrzucił oskarżenia przedstawicieli Regionu Śląsko — Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" o prowokowanie przez policję zamieszek podczas piątkowej demonstracji w Warszawie. Zadeklarował możliwość przedstawienia materiałów filmowych ukazujących przebieg wydarzeń przed gmachem URM.

Waleśa: Ludzie pracy mają rację

Ludzie pracy mają rację. Muszą walczyć, bo nikt im nie da za darmo. Koalicja obywatelska, że będzie lepiej, a nie jest — tak ostatni prezydent RP Lech Wałęsa wyraża towarzysząc 26 bm. warszawskiej manifestacji Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności".

Zapytany, czy w świetle piątkowych wydarzeń będzie powtórnie kandydował w wyborach prezydenckich, Lech Wałęsa odpowiedział: "nie, to nie jest sytuacja, która daje takie możliwości".

Oleksi: rząd zaniedbał sytuację

Na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu premier Józef Oleksy powiedział: "Rządowi tego rządu skłania go do nadzwyczajnego umiaru i wyrozumiałości, dlatego boleśnie jest wysłuchiwanie zarzutów o arogancję. Żałuję, że demonstranci nie chcieli spotkać się w piątek z oczekującym na nich w URM ministrem Markiem Borowskim".

Rząd, z udziałem marszałka Sejmu Józefa Zycha dokonał przeglądu sytuacji w związku z piątkowymi i wcześniejszymi demonstracjami i nie wyraża zgody na manifestację przez marszałka Zycha postulatami. Przyjął również w całości relację min. Andrzeja Milczanowskiego z działań policji" — powiedział Oleksy.

"Rząd stoi na stanowisku, że sprawy polskie można rozwiązywać w spokoju i zgodzie. Wyrażam ubolewanie, że wielu demonstrujących nie wiedziało, że część zgłaszanych postulatów (np. rezygnacja z popiwu) jest już dawno zrealizowana, a większość — jest realizowanych przez rząd. Na Śląsku pod auspicjami wojewody katowickiego działają już grupy robotnicze, pracujące nad rozwiązaniem problemów tego regionu" — dodał premier.

"Wzywam do zaprzestania demonstracji i do konsultacji. Zgłaszam chęć spotkania się z liderami związkowców" — powiedział Oleksy.

Wybory

H.Gronkiewicz-Waltz nie wyklucza kandydowania na prezydenta

Przes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz nie wyklucza swego startu w wyborach prezydenckich, ale zastrzegła, że ostatecznie, na dzisiaj, byłoby wchodzenie jako kolejny kandydat".

H.Gronkiewicz-Waltz podkreśliła, że dalsze mnożenie listy kandydatów na prezydenta to nie jest najlepsza droga. "Ja umiem liczyć. Wyobrażam sobie, że to nie szkodzi. A

szkodzeniem, na dzisiaj, byłoby wchodzenie jako kolejny kandydat. Kogośkolwiek! (...) U nas wybory często traktuje się jako hazard, tzn. powiększa się liczbę kandydatów, bo może temu się uda, może tam-

temu. A potem się okaże, że na długie lata Polska jest skazana na jedną opcję" — podsumowała.

Prezes NBP stwierdziła, że do tychczas nie jest jej nie zaproponował kandydowania w wyborach prezydenckich, ale "w imię jedności każdy powinien się podjąć".

Religia

W Licheniu powstaje kościół większy od Notre Dame

W miasteczku Licheny w Wielkopolsce powstaje największy kościół w Polsce. Ma on być większy od katedry w Mediolanie i Notre Dame w Paryżu, a tylko nieco mniejszy od bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Wielkopolski biskup jest ks. kustosza Eugeniusz Makulski, który od czasu gromadził materiały i fundusze na nową, wielką świątynię z zamiarem jej poświęcenia dla potrzeb parafian, których do miejscowego sanktuarium Matki Bożej w Licheniu ściągają rzesze oddanych wiernych. Wiekoszność mieszkańców Lichenia — pisał Bogdan Serafin

— z jej ich obsługuje: wynajmu noclegów, sprzedaży pamiątek i żywności.

Kierownik budowy kościoła Andrzej Iwanicki ujawnił niektóre problemy techniczne, z którymi się zetknął się po raz pierwszy: "Należy będzie sprowadzić z Francji specjalny wielki dźwig, potrzebny przy wzniesieniu kopuły. Policja bu-

downiczo wie współpracują z najlepszymi firmami europejskimi, które zaofiarowały konsultacje. Szwedzi np. proponują, aby do ogrzewania wnętrza spożytkować wodę z pobliskiego jeziora, podgrzewaną przez elektrownię w Kolinie.

Koszt wybudowania kościoła w stanie surowym szacuje się na bilion starych złotych. Zatrudnienie znajduje tu 250 osób.

Rocznica

Oddano hołd polskim żołnierzom — uczestnikom walk o Narwik

Z okazji 55. rocznicy bitwy o Narwik, dla uczczenia walczących tam żołnierzy Brygady Strzelców Podhalańskich, wzięli udział w pyle Gromadzenia Żołnierzy w Warszawie zbliżyli 28 bm. delegacje Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego WP, Urzędu ds. Komendantów i Osób Poszkodowanych oraz władz stolicy, kombatanów i młodzieży.

Wzięli udział w uroczystościach zakończenia defilady z kompanii reprezentacji WP i pokaz masy parady. Wzięli udział w uroczystościach zakończenia defilady z kompanii reprezentacji WP i pokaz masy parady. Wzięli udział w uroczystościach zakończenia defilady z kompanii reprezentacji WP i pokaz masy parady.

Wzięli udział w uroczystościach zakończenia defilady z kompanii reprezentacji WP i pokaz masy parady. Wzięli udział w uroczystościach zakończenia defilady z kompanii reprezentacji WP i pokaz masy parady. Wzięli udział w uroczystościach zakończenia defilady z kompanii reprezentacji WP i pokaz masy parady.

żołnierzy, a ok. 100 zostało rannych.

W kampanii norweskiej uczestniczyli też jednostki Marynarki. Wojenne: okręt podwodny "Orzeł" (zatopiony 8 kwietnia 1940 r. niemieckimi transportowcami "Rio de Janeiro") oraz niszczyciele: "Błyskawica", "Burza" i "Grom" (zatopiony po bombardowaniu lotniczym, zginęło wówczas 59 marynarzy).

Granica

Zatrzymano kolejną grupę nielegalnych emigrantów

Autorak z 48 Azjatami, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z Litwą, zatrzymani policjanci polscy nad ranem 29 bm. w miejscowości Gałna na trasie Suwałki-Augustów — poinformował oficer operacyjny Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku.

Zatrzymano również dwóch Polaków poruszających się po polonem, którzy konwojowali nielegalnych imigrantów.

Litewski kuter zwolniony po uiszczeniu kary

Po uiszczeniu kary litewski kuter, zatrzymany w czwartek na nielegalnym łowieniu w polskiej strefie ekonomicznej, został zwolniony i wyszedł z portu w Helu — poinformował rzecznik prasowy Morskiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Grzegorz Goryński.

Decyzją dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, szprowy kuter wymierzono karę w wysokości 2.477 zł. Jako zabezpieczenie wymierzonej kary przyjęto 2325 kg patroszonych dorszy.

O zatrzymaniu kutra powiadomiona została natychmiast ambasada Republiki Litewskiej. Konsul w rozmowie z przedstawicielami administracji morskiej nie wnosił zastrzeżeń, co do zasadności działań polskiej Straży Granicznej.

Festiwal

"Nie z Tej Ziemi"

Ok. 10 tys. osób na całym świecie rozmawia regularnie z duchami zmarłych i nagrywa ich głosy na różnego typu urządzenia m.in. magnetofony — stwierdził w Nowohuckim Centrum Kultury na Festiwalu "Nie z Tej Ziemi" katolicki ksiądz z Francji Francois Brune, badacz i specjalista z dziedziny transkomunikacji, czyli łączności z zaświatami.

Dodał, iż mimo, że w Starym Testamencie jest sporo zakażów dotyczących duchów, to w Nowym nie ma na ten temat żadnych wzmianek, a Kościół Katolicki sceptycznie wobec spirytyzmu uznaje też obiektywną metodę łączności z innymi światami za pomocą urządzeń nagrywających. "We Włoszech są co roku organizowane kongresy osób, którzy stali się swych bliskich ich z nimi się porozumieć. W br. taki kongres odbył się w klasztorze franciszkańskim na Sycylii i zakończył się po prostu mszą św." — stwierdził ks Brune.

"Łączność ze zmarłymi jest też możliwa przez komputer, fax, telefon i telewizor. We Francji jest 5-6 osób, które regularnie na ekranie telewizora pokazują się duchy. W Niemczech, Włoszech i Hiszpanii podobna ilość osób ma taką łączność" — powiedział ks Brune.

Trzeci i ostatni dzień międzynarodowego festiwalu jasnowidzeń, wróżek, bioenergoterapeutów, chiromantów i radiestestów upłynął pod znakiem medycyny chińskiej. Turyści krakowian korzystali z leczniczej metody Indian Hopi, polegającej na paleniu u uchów żyłowych świąt. Inni przydźwiękami ezoterycznej muzyki kupowali amulety, itemy piramid, walczyli. Nieliczni poddawali się tajemniczo brzmiącemu masażowi polinezyskiemu "Ma-ur".

Wykłady, odbywające się na szczeblu wypełnionych słuchaczami salach, poświęcone były m.in. rydyndiagnostyce, czyli badaniu stanu zdrowia na podstawie oka, aromaterapii, czyli leczeniu zapachami oraz zwym/kom imienia dziecka z jego losami. Chętni mogli też wziąć udział w przeglądzie filmów o UFO.

Jakie rolnictwo — taka i Litwa

(Dokończenie ze str. 1)

Ale wróćmy do Litwy. Czytelnik nie lubiący sprowadzać wybaczyć mi, ale tylko liczby, moim zdaniem, odzwierciedlają sytuację, więc przytoczę jeszcze garść danych statystycznych. A zatem, do gospodarki indywidualnych Litw należy teraz ponad 32 proc. użytków rolnych, niewiele mniej niż posiadają ich spółki rolne oraz inne organizacje. Jednakże, jeżeli wierzyć danym, uzyskanym na podstawie sprawozdań kierowników byłych spółek (teraz starostw) dotyczących wyników pracy gospodarzy zamieszkanych na terenach ich spółek, pod względem wielu wskaźników produkcyjnych, gospodarze wyprzedzili spółki rolne. Tak, na przykład, w roku ubiegłym namłócili oni z hektara po 18,1 czołba, podczas gdy w spółkach — po 17,8 c, uzyskali po 95 c ziemniaków i 109 c warzyw z ha, w spółkach odpowiednio po — 56 i 64 c. Średnio od krowy gospodarze otrzymali po 3258 kg mleka, hodowcy spółek — po 2248 kg.

Coraz więcej produkcji uzyskanej w gospodarstwach skupuje państwo oraz inne organizacje. Od rolników indywidualnych w roku ubiegłym skupiono 52 proc. zboża, 62 proc. ziemniaków, 71 proc. warzyw, 42 proc. żywa bydła i drobiu, 66 proc. mleka.

Powysze liczby świadczą, że coraz większe nadzieje wypada pokładać na gospodarzy, jako podstawowych producentów artykułów rolnych. A zatem,

Jacy będą gospodarze, takie i rolnictwo republiki

Myśl tę niejednokrotnie powtarzano podczas zjazdu gospodarzy. Wypowiadali swe błobaki, trudności, które

piętrzą się na drodze samodzielnej pracy. Chociaż, jak podkreślali poszczególni mówcy, z chwilą przyjęcia V. Eirnorisa na stanowisko ministra rolnictwa, zauważalne są pewne zmiany na lepsze, ale nadal kosza produkcji przeważają wydatki na jej utrzymanie. Delegatów zjazdu niepokoiły niedoskonałe ustawy dotyczące rolnictwa. Nie odzwiercują oni obieganego priorytetu. W wyniku 200-250 tys. ha gruntów tej wiosny stoi odległym. Ustosunkowali się też do sprzedaży ziemi obokorajcom i osobom fizycznym. Tylko po przeprowadzeniu reformy rolnej i zwrocie ziemi byłym właścicielom, można mówić o jej sprzedaży — takiego zdania była większość delegatów. Wyminęli odzwierciedliła to w swoim wystąpieniu rolniczka z rejonu birżańskiego J. Śianienė, która powiedziała, że myśli i słowa się zmieniały. Rolnicy nie proszą, lecz żądają: nie przeszkadzajcie pracować, wytwarzaj produkcję i do syta karmić ludzi. A w tym celu trzeba niewiele: uporządkować system uchwyt, właśnie aby nie utrudniać w pracy, skrócić "zabawę w chowanego z dzierzawą ziemi — oddać ją tym, którzy uprawiają — pozwoli to rozszerzać gospodarstwa i tworzyć spółdzielnie. Nie śpieszcie, panowie, ziemi sprzedawać obokorajcom, wszak sprzedawać można tylko swoją rzecz. Nie stwarzajcie tej sytuacji, gdy z jednej strony agenci: twórcze spółdzielnie, a z drugiej — dajecie sznur, by powiesić się. Nie krepujcie pracy spółdzielni. Pozwólcie rolnikom dobrowolnie ubezpieczyć się. "Sodra" zdzierła od każdego co najmniej po 40 Lt. miesięcznie. Mieszkańcy wsi nie

chcą i nie mogą pozwolić, by ich kosztowno budowano pałace w mieście i utrzymywano rożnuchami aparat urzędniczy.

Mówcyli ostro skrytykowała stosowany system kredytowania: — Żeby uprawić 200 ha, potrzebuję 50 tys. Lt kredytów. A co mam począć, gdy dam nie więcej niż 10 tys. Lt o 30 procento- wymi odsetkami, żądając do tego zastawu? Gospodarze delegując, mnie na zjazd prosili zapytać, jeżeli będą przedstawiciele tej trzeciej nieoficjalnej struktury, zebym się dowiedziała, ile płacą za pozwolenie włożenia do republiki artykułów rolnych? Może rolnicy więcej zapłacą celnikom, by nie włożono ich i to nam się opłaci? —

Kooperowanie się posiadaczy 10-15-20 ha gruntów w przyszłości jest nieuniknione, ale ludzie muszą zawsze wiedzieć, na jakich warunkach, co ich czeka. Bo

zy ten gospodarz, który nie potrafi określić zadania

na najbliższy okres — twierdził V. Štikas z rejonu rokiskiego. Wiele zarzutów było co do zwracania łasów byłym właścicielom, nierzetelnego dzielenia kredytów, co do zezwolenia na włożenie wyrobów spirytusowych, w wyniku czego co w trzecim domu na wsi handluje się wódką. Wyrażano też obawy z powodu nowego podziału administracyjnego, który, zdaniem mówców, oddalając rejonowe wydziały rolne, utrudni życie rolnikom. Wiele zarzutów było pod adresem spółek rolnych, które jakoby tęższe władze popierały, udzielając im kredytów nawet wówczas, gdy te bankrutują, co do

nijskich cen skupu za produkcję rolną. Wielu przemawiających ubolewało też, że nie ma przedstawicieli Sejmu, rządu, których, rzekomo, nie interesują ich problemy.

Jednakże, gdy zabrał głos obecny na sali poseł na Sejm, gospodarz i członek sejmowego komitetu rolnego z jednej osobą Juozas Zebrauskas,

zebrani nie pozwolili mu wypowiedzieć się: sala wrzała, gwiżdżała...

Podczas, gdy cierpliwie słuchała wystąpienia lidera opozycji V. Landsbergisa, który wyraźnie nadużył reglamentu czasu, mówiąc o partii Związku Ojczyzny, której stanowisko zbiega się z opinią członków Związku Gospodarzy. Odbyła się zatem swoista kampania przedwyborcza (widoczne dobrze p. Landsbergis zapamiętał wyniki głosowania na wsi w ostatnich wyborach do Sejmu, toteż stara się naprawić błąd) oraz obrona gazety "Valstietis" laikraftis... przed zakusami rządu. — Czy obronicie gazetę? — pytał mówca, zwracając się do zebranych. Po raz pierwszy bodajże w historii zjazdów rolniczych zabrał też głos redaktor "Valstietis", wyjaśniając swoje racje... które właściwie nie miały wspólnego ze zjazdem.

Podczas zjazdu udostępniono też możliwość wypowiedzi premierowi rządu A. Štečevičuiowi (na jednym ze zjazdów nie udzielono mu głosu), który zapytał, czy rzeczywiście zebrani są pewni, że obecny rząd

złotwie robi wszystko, by zaskodzą gospodarzom?

Od 1992 roku 5,8 razy zwiększyły się assistance na rolnictwo, stanowią one 10 proc. budżetu, podczas gdy sąsiedzi — Polacy przeznaczają 2,5 proc., Łotysze — 3 proc. Doskonale

rozumiemy zalety gospodarstwa indywidualnego, potrzebę ochrony przyrody, wspierania rolników. Zależało nam, aby móc uzupełnienia funduszy państwa. Zrobiono sporo i można oczekiwać, więcej kierując wspólnymi wysiłkami, gospodarze pomagali, a nie "rozrywali" —

Zabierając głos minister rolnictwa V. Eirnoris wywołał delegatów do wysłuchania w sobie złoty uduchowania, przyczyną, z których powodu rolnicy znalazło się w takiej sytuacji. Ciesząc się z ich zrzutami, Ciesząc się z ceną skupu mleka, żywa są naki, nie zwiększy się one w porównaniu i tym samym okresem ubiegłego roku, niż podwójnie. — Doskonale rozumie sytuację gospodarzy — mówi minister. — Wiem, że potrzebuję pomocy, nie potrafię w okresie przedwyborczym trwać olt i nie zostają zakończona... Włodzimierz argumenty ministra były przekonujące, co, potrafił być wysłuchano, sytuacji zmusił, by wysłuchano go.

Uczestnicy zjazdu wyrażali rezolucję do rządu, Sejmu i Ministerstwa Rolnictwa, w których wyłożyli swoje postulaty.

Obrady zjazdu, wyulustracje problemów, krywd i błogactw, i wyulustracje nieczyścioty poprzedzająca czysta część, podczas której delegaci przybyli goście zagranicą — przedstawiciele organizacji rolniczych, wielu uczestników zjazdu, odbył się koncert wspólna wieczornica

Danuta DANOWSKA

Iestemy wszyscy różni, wszyscy — równi

"Brakuje nam tolerancji co dzień, co godzina..."

Jak już informowaliśmy, w dniach 25-26 maja br. w Domu Współnot Narodowych w Wilnie odbyło się seminarium nt. "Tolerancja względem języka i kultury". Na to seminarium zaproszeni zostali przedstawiciele wspólnot zamieszkujących Litwę: cygańskie, tatarskie, rosyjskie, polskie, ukraińskie, żydowskiej i in.

Pracę seminarium rozpoczął dyrektor Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych A. Švelins, przedstawiając zebranych głównych prelegentów.

Jako pierwszy wystąpił poseł na Sejm, członek komisji "Rok tolerancji" Rady Europy V. Jarmolenko, który z zalem stwierdził, nieobecność na seminarium przedstawiciela Ministerstwa Kultury RL. Referent krótko scharakteryzował tolerancję w naszym kraju, mówiąc, że liberalność, tolerancję w naszym kraju, idzie innych poglądów, wyznań na Litwie dopiero się rodzi. Mało wiemy o sobie, można więc powiedzieć,

że nietolerancja wpływa na naszej niewiedzy.

Można wydawać różne ustawy o tolerancji, pisać o tym w konstytucjach, ale nie da to żadnego rezultatu, jeśli społeczeństwo nie będzie realizować tego na co dzień.

Członek sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz ds. Narodowości E. Raišutis zaznaczył, że codziennie spotykamy się z przypadkami nietolerancji: jak w rodzinach, tak i w szerszym aspekcie. Spotykamy się z tym prawie co godzina i w różnych dziedzinach życia. Nie potrafimy, czy też

nie chcemy słuchać i usłyszeć innych, nie umiemy rozmawiać z ludźmi.

To jest kryzys naszego państwa

(i nie tylko), kryzys w stosunkach międzyludzkich.

Jak zaznaczył mówca, ten pesymizm zauważalny w jego słowach, na pewno w przyszłości zniknie, potrzebny jest czas. Przy tym gotowej recepty, która pomogłaby w "leczeniu" nietolerancji nie ma. Ale trzeba częściej obcować z ludźmi, prowadzić dyskusje (rozpoczynając od najwyświeższego szczebla — państwa), to w końcu da pewne rezultaty. Tu E. Raišutis przytoczył jako przykład rozmów prowadzone z Polską. Litwa inaczej już patrzy na ten sąsiedni kraj i odwrotnie.

Ważna jest tolerancja względem języka i kultury, ale chyba na pierwszym miejscu powinna być wyrozumiałość w stosunku do ludzi o różnych poglądach, wyznaniach religijnych. Każdemu z nas przecież zależy, żeby nas tolerowano.

Następnie kilka słów powiedział koordynator na kraje bałtyckie Niemieckiego Stowarzyszenia Osiatni Dorosłych prof. dr R. Nīmanis, który niedawno odwiedził Łotwę i Estonię. Jak i na Litwie w tych państwach problem tolerancji także jest bardzo ważny. Podkreślił też, że należy być dniem dzisiejszym, nawiązując do tego, że jego narodowość (Niemiec) może budzić jeszcze nieprzyjemne asocjacje.

Przewodniczącą Litewskiego Stowarzyszenia Osiatni Dorosłych, prof. V. Dienis mówiła o tolerancji na podstawie rodziny, malutkiej komórki naszego społeczeństwa. Zaznaczyła też, że umiejętność tolerancji należy wychowywać w dzieciach, w przed-

szkolakach. Ale w naszym państwie właściwie należałoby zacząć wychowywanie od dorosłych, którzy będą przecież to dzieci uczyć.

Zastępca dyrektora Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych dr S. Vaitiekus wygłosił referat nt. "Prawo do kultury, języków mniejszości narodowych w Republice Litewskiej", w którym mówił się, że takie prawa są zapisane i w Konstytucji RL (choć niektórzy jej artykuły dotyczące mniejszości narodowych nierzaz są sprzeczne), w innych dokumentach państwowych. Praw tych bronią też traktaty międzypaństwowe (przynajmniej muszą bronić — uw. I.L.). Referent podkreślił też, że na Litwie prawa obywateli i nie-obywateli są prawie równe, co bardzo dobrze świadczy o naszym kraju.

S. Vaitiekus zabaczył również o sprawę uczestniczenia mniejszości narodowych w życiu Litwy, podając jako przykład, że Polacy mają posłów w Sejmie, po średniej szkole mogą ulgowo wstąpić na wyższe uczelnie litewskie itd.

Na Litwie też istnieje swoboda wyznawania religii, prawo do języka. Chociaż państwowym jest litewski, jednakże egzystują też i inne języki. Przynajmniej je języki mniejszości (i ich większych skupisk) itd., itp.

Po przerwie S. Vaitiekus zapropował uczestnikom seminarium, by przedstawili się w swych ojczystych językach i po litewsku, co każdy chętnie i bez skrępowania uczynił.

Po tym głos zabrał kolejny mówca, naczelnik Inspekcji Języka Państwowego Komisji Języka Litewskiego D. Smalinskis, który na wstępie powiedział, że najwięcej

istnieje państw z jednym państwowym językiem, chociaż są i z kilkoma. Litwa należy do tych pierwszych (przy tym po raz pierwszy już litewski ogłoszono jako urzędowy w 1992 r.). Ubolewał on nad tym, że mniejszości narodowe nie znają dobrze jeź. państwowego, a przecież nauczanie się go ułatwiłoby integrację mniejszości z życiem kraju, umożliwiłoby zajęcie wyższych stanowisk. Ci, którzy pracują w sferze usług itp. nie znają jeź. litewskiego, tym samym krzywdzą ludzi tej narodowości i naruszają ustawę o jeź. państwowym.

Ma on nadzieję, że ludzie będą sami chcieli nauczyć się litewskiego,

np. w Litewskim Centrum Nauczania Języków. W ciągu paru ostatnich lat na Litwie przezeznaczono 19.000 nie-Litwinów.

Kolejnym mówcą był dyrektor Ośrodka Kultury Rosyjskiej P. Ławrynienko, który przedstawił zebranych sytuację kultury rosyjskiej, języka rosyjskiego na Litwie, problemy i perspektywy.

Pracownicy Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych B. Zabkiewicz mówił o funkcjonowaniu kultury mniejszości narodowych na Litwie, zaznaczając, że wraz z odrodzeniem państwa litewskiego wzrosła aktywność kulturalna mniejszości narodowych. Rzeczywiście, wyliczone zostały wszystkie szkoły, szkółki nieformalne, zespoły, zespołki, chóry, kółka zainteresowań, masa media itd. Trzeba przyznać, że najwięcej mówiło się o ... Polakach. Doznawało się uczucia, że jesteśmy najbardziej aktywni.

Po obiedzie S. Vaitiekus zgalił dyskusję na temat: "Czy potrzebna jest autonomia kulturalna mniejszościom narodowym?"

Opinił było wiele, trudno je wszystkie tu wyrazić, ale większość była jednomyślna co do tego, że

autonomia jako taka zasklepia, a tak nie powinno być.

Autonomia kultury potrzeba jest do tworzenia własnej odrębnej kultury, pielęgnowania jej, ale nie powinno być ograniczeń. Dobrze widziana byłaby integracja kultur (nie asymilacja!), przecież Litwini nie wiedzą nic o kulturze innych narodowości i na odwrót.

Szczegółowo, gdy zasiała mowa o tym, że mniejszościom narodowym chciałoby się "odczuwać" wsparcie materialne państwa w dziedzinie kultury — duch tolerancji, który unosił się podczas rozmów, delikatnie mówiąc, trochę się ulotnił. Oczywiście, państwo nie jest w stanie wszystkim pomóc, ale wiadomo też, że bez takiej pomocy kultura i w ogóle jakakolwiek działalność mniejszości narodowych nie może się rozwijać. Słowem, dyskusja była dorywczo, ale nie zawsze tolerancyjna. A już niemal wierzyli się...

po dyskusji dr S. Tėmėnas prowadził dyskusję nt. "Państwowość i inne języki: współdziałanie czy konkurencja?"

Na drugi dzień pracy seminarium uczestnicy mieli swobodę wyliczyć do Trok i wylecieć, by naczynie zapoznać się z kulturą Tatarów i Karaimów.

Podsumujmy i my:

dobrze, że takie seminarium odbyło się. Może od tego "Zaczniemy tańczyć" i spróbujemy być tolerancyjni już dziś i teraz. Pomóżmy wszystkim.

Niedobrze, bo w pierwszym dniu pracy obecnych było tylko 3 Polaków: pani Zabkiewicz, p. St. Krzywicki (prezes Polskiego Klubu Dyskusyjnego) i niżej podpisaną, chociaż zapraszano też inne polskojęzyczne masa media i działaczy polskich. Trudno, że kto w takim razie będzie mówił o problemach polskiej mniejszości, tym bardziej, jeśli była tak wspaniała okazja?

trena LITWIN

"Tyle życia, co jest w pieśni..."

(Dokończenie ze str. 1)

Otwierający festyn przewodniczącym republikańskiego Związku Polaków w Zacharzewku przywitał wszystkich zebranych w imieniu jego zarządu. Spotkanie odbywa się na terenie, przygotowanym przez wysiłki lat poprzednich, który zebrał już znaczny bagaż doświadczeń i osiągnięć. "Kilka" jesteśmy, że możemy kontynuować dzieło, które przez długie lata ciągnęła prawie w pojedynkę "Wilia". Nie pozwalając zaniknąć pieśni w naszym ojczystym języku na tej ziemi.

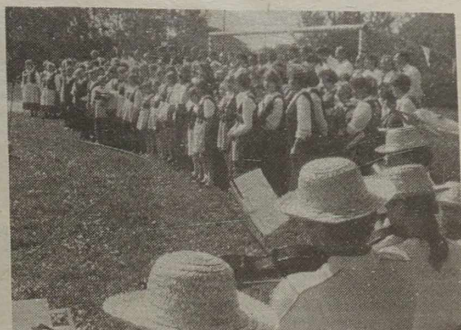
A potem już tylko śpiew i muzyka przesyłana pod słonecznym wiosennym

niebem. Doskonale przemysłany przez organizatorów program przedstawiał widzom różnorodny repertuar zespołów, który zmieszczał wszystkie odcienie twórczości amatorskiej, a potrafił równocześnie uniknąć powtórek.

Trudno wyróżnić kogoś szczególnie, wszyscy pokazali na co było stać, jak najlepiej, od tych najmłodszych, po zespoły już renomowane, chociażby na miejscowym gruncie. Zasluga kierowników artystycznych jest to, że nie były to występy podobne do siebie, jak to często się zdarza w twórczości ludowej. W repertuarze zespołów dziecięcych znalazło się miejsce zarówno dla piosenki harcerskiej, jak i ludowej. Przyjemną niespodzianką była też pokazna

liczba piosenek i scenek tanecznych o formie i treści współczesnej. Można więc mieć nadzieję, że w przyszłości powstaną tu zespoły o charakterze estradowym i na przyszłych festynach zagrozi również piosenka współczesna.

Szkolny zespół dziecięcy ze Szklark po raz pierwszy brał udział w tak dużym święcie, lecz prowadzony czujną ręką kierownika Włodzimierza Saszenki godnie wytrzymał ten "chrzest bojowy". "Przysłanica" z Landwarowa, "Biedronka" z Trok, "Strumyk" z Polukni, które powstały z lekkiej ręki p. W. Korkicia już nabrały wprawy. Pięknie wyróżnił występ "Strumyka" popis grupy tanecznej. A piosenki w wykonaniu "Gaiku" z Rudziszek z najmłodszą solistką Ewelinką Saszen-



ko zebrał tak huczne oklaski i brawa, że nawet dorośli artyści mogli temu pozazdrościć. Ze Starych Trok przyjechały dwa zespoły — "Kwiatki" oraz jedyny dotychczas na całej Wileńszczyźnie chłopięcy zespół "Sokoły", które wyrwały pod batutą kierownika kapeli trockiej W. Kowalewskiego najbardziej postaci całego festynu.

W drugiej części występów (a był tam występ zespołów dorosłych) wstrząsał widzów rzewną nutą zespół "Landwarowianie", patriotycznym uniesieniem "Rudziszczanie". Jak zwykle dobrze wypadli "Troczanie", "Poluknianie", "Lira", "Grzegorzczanie" — przyszli gospodarze kolejnego festynu. Miłą niespodzianką sprawił widzom młodzieżowy zespół taneczny z Grzegorzewa pod kierownictwem R. Pietrowej, który wykonał program tańców ludowych z taką wprawą i zapalem, że nie sprawiły wstydu bodaj "Wileńszczyźni" czyli "Wili". Pra-

wdziwym osiągnięciem festynu była obecność w repertuarze piosenek, że tak powiem, z własnego podwórka, odgrzebanych z niepamięci poprzednich lat na nowo przedstawionych słuchaczom.

Pisząc o wesołym i dźwięcznym święcie nie mogę pominąć spraw bardziej prozaicznych i nie zawsze przyjemnych. W dzisiejszych niezbyt szczodrych czasach organizacja takiej imprezy nie jest rzeczą łatwą. Jak było z urzędowym zamówieniem od strony finansowej, opowiedział przewodniczący oddziału rejonowego ZPL, J. Zacharzewski.

"Jeżeli jest duch, idea, to znajdują się środki i siły do jego realizacji. Pomoc otrzymaliśmy z Departamentu ds. Problemów Regionalnych i Ministerstwa Narodowych, pomógł konsulat polski, samorząd rejonu, no i oczywiście ludzie. A tak naprawdę, to jeżeli jest potrzeba takiego święta, to ludzie gotowi pracować za Bóg zapłać. Najwięcej przyczynili się w tej pracy oczywiście gospodarze — Polacy z Landwarowa. Jedyną naprawdę poważną problemem wynikał, kiedy nie uzyskaliśmy zgody ze strony dyrektora fabryki "Kilimai" L. Tałaćkiene na przeprowadzenie imprezy w parku obok pałacu Tyszkiewiczów. Miejsce to chyba najpiękniejsze: park, woda, stawy, sam budynek, naprawdę jest co pokazać ludziom. Była to wyłącznie jej decyzja, której ani nie raczyła uzasadnić, ani potwierdzić piśmiennie".

Mimo to wierni widzowie wytrwale towarzyszyli występom do końca, gorąco oklaskując każdy nowy występ. Wielkie uznanie należało się organizatorom święta, wykonawcom, jak też i publiczności. Najlepiej wyraził to dr Węgrzyn, mówiąc, że "jeżeli gdzieś na ziemi są prawdziwi i krwi i kości Polacy, to niewątpliwie tu. Pieśń z taką szczerością i spontanicznością, tu wykonana są jak kwiaty przy drogach, które są prawdziwym pięknem życia. Szczegół Wam, Boże, Siewcy Piękna!".

Czesława PACZKOWSKA
NA ZDJĘCIACH: fragmenty święta pieśni.

Fot. T. Wazniewicz

Przebrzmiały ostatnie akordy festiwalu

Doprawdy podczas ostatniego wieczoru trzeba było dwoić się i troić, by wszędzie nadążyć. Wilno naprawdę miało moc imprez, a wśród nich tradycyjny z wieloletnim prawie 20-letnim stażem festiwal "Skamba, skamba kankiel" ("Dźwięcza, dźwięcza kankiel"), który przez pięć dni z rzędu obejmował swym zasięgiem całe nasze miasto.

Na pewno nie znajdziemy takiego miłośnika, który by wszędzie nadążył, albowiem imprezy przebiegały na różnych placach, ulicach, w salach koncertowych.

Od lat wielu miłośników ściga wyjazd pod gółym niebem, gdzie swój doświadczenia przetrzymują twórcy ludowej nastroju, corocznie przebiegające w Zamkowym Zaułku.

Dzisiaj polecam Czytelnikom fragmenty tego święta, aby były przypomnieniem dla wszystkich uczestników i widzów, dla tych zaś, którzy na nim nie byli — by było zachętą i postanowieniem, że następny raz, za rok, na pewno tu przyjdą.

Fot. Marian Paluszkiwicz



"Wileńszczyzna" wkroczyła w 15-lecie

W ub. niedzielę w Pałacu Kultury Wspólnoty Związków Zawodowych Polski Zespół Pieśni i Tańca "Wileńszczyzna" wystąpił z koncertem. W ten sposób zapoczątkował 15-lecie swej działalności.

"Wileńszczyzna" zaprezentowała program, z którym koncertowała niedawno w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W pierwszej części — pieśni i tańce głównie z terenów Wileńszczyzny, z dobrze wyreżyserowanym "Obrazkiem Kaziukowym", w drugiej — też przeważał folklor wileński, a "gwóźdźem" było kilka utworów z programu "Z dymem pożarów".

O tym, że widzi ceni wysoki poziom prezentowany przez zespół, najdobitniej świadczy przepiękne widowisko. Wyjątku nie stanowił ostatni koncert "Wileńszczyzny", kierowany przez Janę Mincewicz (kier. artystyczny i dyrygent) i Leonarda Kłukowską (kier. grupy tanecznej i choreograf).

H. J.

III Zakon św. Franciszka w Wilnie

Dziś, o godz. 14.00 w kościele św. Ducha odbędzie się spotkanie członków III Zakonu św. Franciszka (tercjarzy), o godz. 16.30 zostanie odprawiona Msza św. przez przełożonego III Zakonu św. Franciszka. Zaprasza się członków, a także chętnych do wstąpienia do zakonu osób świeckich.

Jan LEWICKI

— Coś mi się widzi, że znamy się chyba od 40 lat. Byłam na pierwszym roku uniwersytetu, kiedy zjawili się w środku roku w naszej grupie.

— To było w 1957 r. i nie na pierwszym, lecz na trzecim roku.

— Niech będzie. Którego Ciebie unosiła się aura dysydenta, którego wydano z Moskiewskiego Uniwersytetu.

— Nie wydano mnie, tylko sam wyjechałem. W przeczuciu...

— A więc jednak coś było?

— Och, wydawał mi się pisemko w czterech egzemplarzach na 20 stronach. Próbowałam w nim żartować na tematy tego, co myślimy.

— Czy wśród wydawców był ktoś znany?

— Najbardziej znany był chyba Wieniecka Jerofiejew, ten od "Moskwa-Pietuszki".

— Chyba jednak coś przekrobaleś, jeżeli musiałeś uciekać z Moskwy?

— Takie stereotypowe spieranie w moich rzeczach w akademiku, ciagnienie do komitetu komosomół... Ten facet, który w tym uczestniczył, dzwinił zrzędnym losu został później skierowany do pracy w Wilnie. Wykładał i wykładał zresztą dotąd w pewnej ucieczce. W ciągu tych lat spotkał się zaledwie kilka razy i nie było to szczere rozmowy.

— Mówisz, że dotąd wykłada?

— No tak. Jest chyba dobrym specjalistą.

— I tylko o to chodzi?

— Ależ on wtedy myślał, że naprawdę robi dobrą robotę. Istnieją takie stereotypy myślenia: jeżeli Francuz — to musi być koniecznie namiętym kochankiem, jeżeli Niemiec — to taki inżynier, który gra na skrzypcach, człowiek z Kaukazu — ośzust, Litwin — to faszysta i nacjonalista... Moje dysydentyzowanie polegało na tym, żeśmy wydali te broszurki. Było sporo wydawców i jakoś nikt nie donosił. Dopiero w 1968 r. wezwano jednego na Łubiankę i poproszono, aby powiedział, co tam w młodości wyprawiał... Miałem egzemplarz tego wydania, niestety, gdzieś się zapodział i bardzo tego żałuję. To byłby dziś biały Kruk — jeden z pierwszych "samizdatów", 1956 rok! Dobrze, że choć ten jeden egzemplarz zachował się na Łubiance. Ze względu na treść, to było pismo polityczne, dość dowiecznie redagowane. Były jeszcze datsy-bao wykłające na filologii. Wezwano wtedy nas do biura partyjnego... Moje moskiewskie "teczki" powinny być gdzieś w Wilnie. Bardzo mi chciał je przejrzeć. Można w nich znaleźć dużo ciekawych rzeczy: jakieś listy, które pisałeś, i które nie dotarły do adresata, listy pisane do mnie, których też nie otrzymałem. Donosy, chociaż nie podpisane, ale łatwo ustalić autorstwo.

— Trój styl życia zawsze odbiegał od stereotypu. Zawsze chodziliś własnymi drogami. Mi wszyscy, gdy już raz wchodziliśmy w jakieś lożyisko, trzymaliśmy się tego twardego. Takiś zmienił się lożyisko. Raz byłeś scenarzystą, innym razem napisałś libretto do baletu w słynnym Teatrze Żydowskim Jurija Szerlinga w Moskwie. Potem pracowałeś w TV, byłś dyrektorem programów filmowych, teraz — w prasie. W międzyczasie miałeś podobno galerię sztuki.

— Całe moje życie — to odciecznia. W tamtych czasach taki styl życia nie był zbyt bezpieczny. Strasznie to przerażało moją matkę i wszystkich innych. Tylko żona była cierpliwa i nie nie mówiła.

— A więc w rodzinie jesteś stały.

— Z tych moich odchodzeń zawsze coś wynikało. Gdy się jednak odchodził, to za każdym razem się myśli, że to katastrofa. Potem się okazało, że właśnie tak należało postąpić. Oczywiście, coś na tym traciliśmy...

— Ale i zyskiwałeś.

— Hm... W sumie mam na koncie 12 filmów. Lubię tylko dwa z nich: animowany "Baubas" ("Straszak") oraz serial telewizyjny według J. Londona "Bellow Zawierucha", a także film o chłopcu w getcie wileńskim, Salomonie Medajskim. O tym, jak go rozstrzelano z rodziną w Ponarach, jak wygrzebał się spod stosu trupów i uciekł. Film ten zrealizowano z pomocą dwóch kolegów, kosztami śmiejących 300 dolarów. Nazywał się "Po 50 latach".

— Medajski był moim kolegą z pracy. Zmarł w tym roku, wiesz?

— Tak. Gdy go ostatni raz spotkałem, zagadnął mnie: "Proszę pana, a kiedy ja otrzymam honorarium?" Odpowiedziałem równie obcesowo: "Ależ, proszę pana, ja panu podarowałem niemierność..."

— Film narobił sporo hałasu.

— Medajski był wielkim artystą. Nie mu

nie mówiem, on sam wszystko robił, co trzeba... Cała rzecz w tym filmie polegała na tym, co może powiedzieć człowiek po 50 latach... Czemuż to Centrum Żydowskie w Nowym Jorku nie chciało nabyć tego filmu. "Zrobił się, państwo, litewską replikę Claude'a Lanzmana" — powiedział pan... Niestety, mi patrzył na działalność Lanzmana nie tak pozytywnie. Oni tam mają własne kryteria. Kręcenie tego filmu było dla mnie bardzo pozytywne w sensie zrozumienia wielu rzeczy.

— Skąd u Ciebie zainteresowania polską i żydowską tematyką?

— Z Wilna. Wilno nie może oddzielić inaczej. Gdybym mieszkał w Kownie, byłbym innym człowiekiem.

— Urodziłeś się w Wilnie?

— Nie, w Kłajpedzie. Ale zostałem przesiedlonym mając rok. Hitlerowcy wypędzili stamtąd moją rodzinę. Z tego powodu się rozpadła. Dlatego chyba mogę zrozumieć niektóre sprawy Polaków, Żydów. Lubię Wilno i Kiejdan. Z tym ostatnim miastem związane są wspomnienia dzieciństwa. Tam jest ten sam trójkać, co i w Wilnie: Żydzi

tylko o międzywojennej Rzeczypospolitej, ale i o tej Obojga Narodów.

— A o tym bardzo dobrze mówiono na konferencji historyków w Trokach w ub. r. Profesor KUL i prezydent polskiego komitetu narodowego UNESCO J. Kłoczowski powiedział, że Europa zachodnia zadrożyła nam Rzeczypospolitą Obojga Narodów. Francuzi prosili, abym ich nauczył, jak to się robi. Widzieli w Rzeczypospolitej załazek przyszłej zjednoczonej Europy.

— Ja staram się zrekonstruować to dla siebie, jakimś wewnętrznym sposobem. Mnie się wydaje, że takie "niemiętne rodziny", w których mąż i żona żyją jak kot z psem, oczekując wzajemnych potknięć i błędów, ciesząc się potem tymi potknięciami — takie stosunki prowadzą do różnych odchyleń. I tu chciałbym przejść do sprawy głównej ostatnio — Polskiego Uniwersytetu w Wilnie. Zresztą podobna sytuacja (w miniaturze) zaistniała w podobnym z punktem A. Mickiewicz. Nie miał Wieszczę złączenia w Wilnie. Genialne dzieło Zbigniewa Prokaszki, notabene bardzo litewskie, nie doszło do skutku. Gdy w latach trzydziestych potop zniósł drewniany

części istnienie tyłu uczelni jest raczej sprawą ambicji wykładowców.

— Myślę, że kwestia założenia Uniwersytetu Polskiego wynikała dlatego, że brakowało nauczycieli dla polskich szkół. Fizykę wykładał tam po rosyjsku, chemię po litewsku, a potem dzwinił się, że dzieło nie znają polskiego. Dziś również brakuje wielu nauczycieli, w tym języka litewskiego.

— To, co jest potrzebne w dobre obczaj, to raczej jakiś instytut komercyjny. Owszem, można zrobić wydział dla potrzeb szkół przy Uniwersytecie Wileńskim czy Uniwersytecie Pedagogicznym, ale młodzież już dawno przestała marzyć o nauczycielstwie. Śnią są jej inne zawody. Poza tym słowo Uniwersytetu Polski brzmi zbyt dumnie w obyczajnym stanie. Jak zresztą brzmi zbyt dumnie Uniwersytet Kłajpedzki czy inny. No i przecież nie ma zbyt wielu chętnych do podejmowania studiów na tej uczelni. Mnie osobliwie przeraża spisek specjalności, jakie można tam uzyskać. Są wymyślone. Teraz potrzebne są raczej uczelnie z zacięciem komercyjnym. I w tym będzie przyszłość instytucji państwa. Niech to będzie uczelnia, która szkoli specjalistów do współpracy gospodarczej między Polską i Litwą, i wtedy będą mogli tu uczyć się również Litwini. I niech będą to uczelnie specjalności od prawa komercyjnego w obu państwach, handlu itp.

— Od jak dawna jesteś prezesem Towarzystwa Litewsko-Polskiego?

— Dostawnie od miesiąca. Wiemy, że towarzystwo istnieje od 5 lat, ale mówiono, że pracuje na jałowych obrótach. Przymywno był punkt wyjścia, że Polacy litewscy nie są Polakami. Może i nie są, ale skoro tego chcą... Z Polakami trzeba ostrożnie, już niejednemu na tym się spalił... No, a my już mamy na koncie jedną próbę konkretnego działania i pierwszą porażkę. Mówię o niewydarzonym Dniu Pojednania Narodowego w Dubinkach i Gliniczach. Było to bardzo bolesne. Nie myślę wcale, że taki dzień nie nadejdzie, ale chyba trzeba zacząć od spraw prostszych. Widzę sens działalności towarzystwa w poszukiwaniu bezpośrednich, ludzkich form wzajemnego obcowania. Ostatnia konferencja polsko-litewska wykazała sensowność takiego podejścia. Odczuwam sens, gdy widzę np. współpracę takich organizacji jak Wspólnota "Wiara i światło" Jeana Vaniera. Wiem coś o tym, bo ja sam, lekarz z zawodu, jest koordynatorem takich wspólnot na Litwie. Wspólnoty te mają bezpośredni kontakt z ośrodkami na kraje Europy środkowej i wschodniej w Krakowie, a na Litwie patronuje im sam arcybiskup A. J. Bakis oraz franciszkańcy z Międzki. Wspólnoty zresztą rodziny, które mają niepomysłownie psychicznie dzieci. Na tej glebie rodzi się prawdziwa przyjaźń, prawdziwa pomoc. Właśnie w tych dniach autokar z polskimi rodzinami wspólnoty bawił w Wilnie, Szawlach i Kownie. Innym aspektem wspólnego działania jest podejmowanie obecnie starań celem zbudowania kapliczki przy ul. Popławskiej, w miejscu, gdzie były niegdyś ogrody i mieszkała siostra Faustyna. Sprawa jest w toku. Ustalono miejsce, istnieje materiał historyczny. Pozostaje bałagania — uzyskać zgodę Kurii, zebrać odpowiednie papiery samorządu i środki na budowę. Wniosek z tego, że na uzyskanie zezwolenia na zaistnowanie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci Jana Buthaka czekamy już pół roku, sprawa kapliczki będzie wymagała sporych wysiłków społeczeństwa zarówno litewskiego, jak też polskiego.

— Opowiesz teraz o własnej młodzieży, o swoich synach. Słyszałem, że podobnie jak Ty, otrzymali nieetyczne wykształcenie, że szukają własnych dróg w życiu.

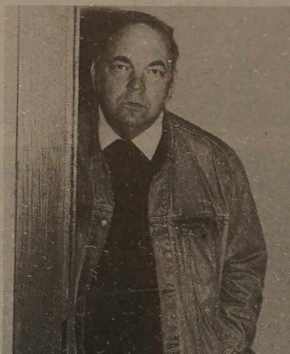
— Kiedyś zastanawiał się, jak podjąć gości przybyłych na konferencję polsko-litewską "Od komunizmu do demokracji", postanowiłem zaprosić ich do Zamku Dolnego. I tu wygłosiłem do nich przemówienie po łacinie, w języku, jaki na pewno brzmiał na Zamku w czasach Renesansu. Przemówienie to pomógł mi ułożyć mój młodszy syn. Jest on wykładowcą łaciny na Uniwersytecie Pedagogicznym, redaktorem Radia Katolickiego w Wilnie, tłumaczem z łaciny i francuskiego. Starszy po trochu młodszy, czasem coś wystawia... Ale to chyba nie ma nic do rzeczy.

— Jak najbardziej. Chciałem przedstawić wstęchnieństwo sylwetki człowieka, w czyich rękach będą odtąd spoczywać sprawy przyjaźni polsko-litewskiej.

Barbara ZNAJDOŃSKA
Fot. Tadeusz Wąlniewicz

Trójkąt małżeński: ŻYDZI — POLACY — LITWINI...

Rozmowa z prezesem
Towarzystwa
Litewsko-Polskiego,
intelektualistą
Pranasem MORKUSEM



— Polacy — Litwini... Gdy byłem młody, nie nie wiedziałem. Gdy się jest młodym, nie się nie wie. Potem wszyscy kończą wyższe uczelnie, ale nadal zostają niedouczeni. Różne rzeczy docierają do nas dopiero teraz. To, co trzeba by wiedzieć już w trzeciej klasie... Wilno wywiera na mnie olbrzymi wpływ. Zaczęłam się tu czuć jak gospodarz dopiero wtedy, gdy uświadomiłem sobie, że jest to miasto polskie i żydowskie przede wszystkim... Legenda głosi, że wilk w nie Giedymoninow przepowiedział Wilnu światową sławę. No więc to już było. W przeszłości. Jeżeli się tego nie przyjmie do wiadomości, to ów wilk ostatecznie przekształci się w miauczącego kota, jakim przedstawiono go w najnowszym projekcie pomnika Giedimina.

— Był okres po wojnie, gdy przemilczano pewne rzeczy. Nie mówiono o tym, co to zrobił Polacy, Żydzi, Rosjanie. Były białe plamy...

— No, burzono np. nie to, co budowali Polacy czy Rosjanie, ale to, co budowano w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. To nie było za sprawą sowiecką czy inną, to był taki trend za całej Europy. Brodski powiedział zresztą, że żadne Luftwaffe nie poczyniło w Europie tyle spustoszeń, ile zrobiły "ponure szajki architektów", które burzyły wszystko, przekładając szerokie prospekty, budując wieżowce z okienkami. Mieszkańcy zresztą dobrze to przyjmowali, bo lepiej mieszkać w nowym domu, niż w zamkach krętych ciemnych uliczek. No więc, mamy co mamy i jesteśmy szczęśliwi, że jednak coś zostało.

— Pomówimy o stosunkach litewsko-polskich. Dlaczego tak się pomiędzy nami układa?

— Myślę, że wolno, ale konsekwentnie wszystko się zmienia. Myślę, że granicę wyznacza ów Traktat. Niby były świstek papieru, a jednak. Żyła litewska niepewność co do statusu Wilna. Przyznano go oficjalnie. Przeszłość odchodzi. Bardzo wyraźnie to odchodzenie było widoczne na ostatniej konferencji polsko-litewskiej w Wilnie, pod patronatem Z. Brzezińskiego. Praktycznie nie było na niej żadnych zgryzot. Brałem udział w pierwszej takiej konferencji w Warszawie, w roku ubiegłym (to był mój pierwszy wyjazd za miłość). Tam były same rozczelenia, od czasów Jagiellonów. Beźmyślnie rozczelenia, gdyż prowokują każdą ze stron do zaostrożania stanowiska. A tu, w Wilnie, nieoczekiwanie nikt tego nie robił. I cała konferencja była jak gdyby załazkiem takiego sejmiku polsko-litewskiego, dyskusją o bieżących sprawach. A więc poprawa naszych stosunków ma charakter postępu. Bez woli politycznej, bez jakiegos specjalnego spisku.

— Jaką rolę odegra Towarzystwo Litewsko-Polskie w tym postępie?

— Trzeba to ułatwiać. Trzeba mówić nie

model, wszyscy odcichnęli z ulgą. Pomnik Giedimina Jakubonisa powstał jakby niechciane — w latach potrzebnych nie wznosiło się żadnych pomników, poza tymi na znane tematy. Nie było więc uroczystego odsłonięcia. Pierwsze zdjęcie pomnika (G. Talasa w dzienniku miejskim) w ogóle miało podpis: "Wiosna w Wilnie"... W tamtych czasach marzono o tym, aby jakoś wykorzystać płyty Henryka Kuny, spoczywające na podwórzu Instytutu Sztuk Pięknych, no bo były na nich łachy, wywózki na Syberię, oprawy — straszne sceny. Gdy nadeszły normalne czasy, Litwini zaczęli się zastanawiać nad tym poważnie, ale wtedy Związek Polaków rozpoczął działania wymuszające. I w końcu płyty ustawiono na zapleczu pomnika G. Jakubonisa. Moim zdaniem, trzeba będzie je rozmontować, gdyż wynikają z tego dwie kwestie. Kto jest autorem pomnika — Kuna czy Jakubonis? Czy można płyty Kuny, które w zamierzeniu autora muszą być usytuowane pionowo i w innym kontekście, czy można te płyty składać na ziemi, gdzie się kurzą i niszczą. Zimą to wyglądało po prostu jak grób rodziny Mickiewiczów. Poza tym płyty te zmieniły cały obszar architektoniczny placu, zupełnie pograżając w dole widniejący w tle budynek poklasztorny. Słowem kompozycja nabrała sensu i znaczenia, na które ja nie stać. Pomnik jest w zasadzie taki akwarela, dość przemyślna... Dla płyty trzeba znaleźć nie miejsce. Ja wiem? Moje to podwórzu Mickiewiczowskim... To jest przykład tego, co może się stać, gdy obie strony nie potrafią rozsądnie ze sobą rozmawiać. To samo dzieje się z uniwersytetem. Zaczęło się od tego, że Polacy poprosili o rozszerzenie lub utworzenie wydziału polonistki w Instytucie Pedagogicznym. Dostali odmowę. Wtedy zażądali utworzenia uniwersytetu. Były długie dyskusje, padły nawet takie słowa: "Czy Litwie będzie lepiej, jeżeli Polacy będą niedokształceni?" Uniwersytet Polski nie jest potrzebny na Litwie z tej samej przyczyny, z jakiej nie jest potrzebny tuż innych uniwersytetów i akademii. W tej uniwersytetomani widać nie najlepsze tradycje Rzeczypospolitej Obojga Narodów, płynące z biednego szlachectwa: Kowno ma swój uniwersytet, więc Poniewież również chce. Po większej

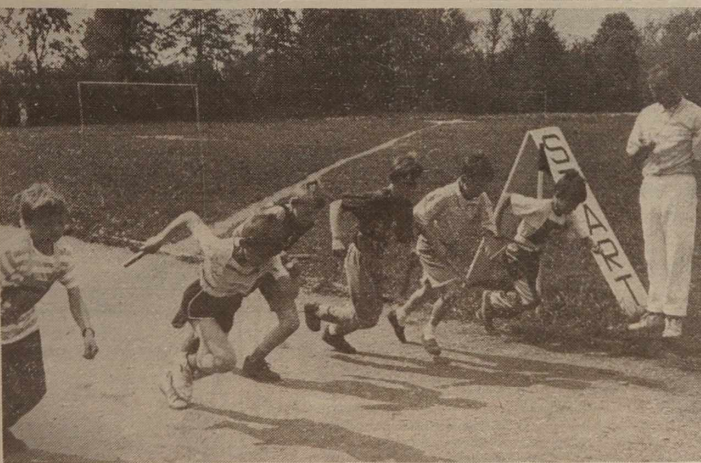


"W zdrowym ciele — zdrowy duch"

Jubileuszowy (piąty) festyn sportowy dla młodzieży szkolnej poświęcony dniowi olimpijskiej odbył się w sobotę 27 maja w Nowej Wilejce na stadionie Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego. Wzięli w nim udział uczniowie z wileńskich szkół im. A. Mickiewicza, Wł. Syromkii, Jana Pawła II i z Rukonij (rejon wileński).

Uczestniczyli uczniowie od klas początkowych aż do maturzystów — ogółem 140 osób. W wszystkich sztafetach lekkoatletycznych zwyciężyli gospodarze imprezy. Wśród dziewczynki w sztafecie 400-200-100-50 m pierwsze miejsce wywalczyły uczennice klasy IV b: Marta Borowska, Wika Masiulaniec, Oksana Mackiewicz i Justyna Lembowicz, która później biegła ze starszymi dziewczętami w biegu na 1 milę i zajęła III miejsce. Z sześciu drużyn chłopców klas początkowych pierwsi byli uczniowie klasy VII z Waldek Wojciechowski, Jarek Kulwiński, Jarek Wacziński i Robert Dunowski.

Najwięcej drużyn (9) zebrała sztafeta lekkoatletyczna dziewczynek klas V-IX, które biegi 800-400-200-100 metrów. W zaciętej walce zwyciężyły uczennice z klasy VII Sz. Śr. im. J. I. Kraszewskiego Irena Babicz, Ola Uścińciewicz, Jola Andrusza-



nec i Anżelika Szczytowiec. W tej sztafecie wśród chłopców niepokonani byli uczniowie klasy IX Zbigniew Zwierko,

Andrzej Wójcisz, Albert Burbo i Mirek Winickiewicz.

Na start w biegu na milę olimpijską (1988 m) stanęło 15

dziewcząt. Najszybciej pokonała dystans uczennica ze szkoły im. Jana Pawła II Beata Chmielewska. Wśród chłopców pierwszy przeciął linię mety Tadeusz Tuczkowski z Rukonij. Do ostrej walki chłopców zachęcił nauczyciel WF ze szkoły im. Jana Pawła II Marian Pawłowski, który biegł razem.

W sali sportowej zorganizowano miniturniery w koszykówce. W finale chłopcy z Mickiewiczówki pokonali zespół Szk. Śr. Syromkii.

Zdobywców pierwszych trzech lokat nagrody rzeczowo ufundował Klub Sportowy Polaków na Litwie "Polonia".

Tadeusz LEMBOWICZ, nauczyciel metodyk Sz. Śr. im. J. I. Kraszewskiego
NA ZDJĘCIACH: uroczyste otwarcie; migawki z zawodów; zwycięzcy pierwszych nagród.
Fot. Zbigniew Markowicz

Mecze, zawody, turnieje

R. Mažuolis drugi
Litewski pływak R. Mažuolis, trenujący w USA, podczas międzynarodowych zawodów zajął drugie miejsce w wyścigu na 50 m stylem dowolnym z czasem 23,47 sek. Zwyciężył reprezentant gospodarzy D. Fox — 22,84 sek. Rekordzista świata na tym dystansie T. Jager (USA) zajął szóste miejsce — 23,79 sek. Na dwukrotnie dłuższym dystansie zwyciężył J. Olsen (USA) — 50,75 sek. Miejsca Mažuolisa agencje nie podają.

Starty lekkoatletów
* Istoński dziesięcioboista E. Noli został zwycięzcą międzynarodowych zawodów wieloboiściw w Austrii. Jego wynik 8575 pkt jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie. Wśród kobiet w siedmioboju triumfowała G. Shoua (Syria) — 6715 pkt.

* Podczas zawodów w Kalifornii reprezentant USA, mieszkający w tym kraju Litwin T. Puklits zajął pierwsze miejsce w rzucie oszczepem uzyskując odległość 80,28 m.

* Ukrainka I. Babakowa wygrała konkurs skoku wzwyż kobiet w niemieckiej miejscowości Wörrstadt. Jej wynik 2 m 03 cm to najlepszy w tym sezonie rezultat na świecie. Na drugiej pozycji uplasowała się była Rumunka A. Aslaleci (2,01 m), która w ubiegłym roku otrzymała niemieckie obywatelstwo.

* Ładny sukces odnieśli polscy supermaratończycy w mistrzostwach Europy w biegu na 100 km, które odbyły się we Francji, zdobywając trzy medale. Złoty nagrodę wywalczył J. Janicki pokonując dystans w 6 godz. 28 min. 36 sek. Brązowy medal zdobył A. Magier. W klasyfikacji drużynowej Polacy zajęli drugie miejsce za Rosją.

Piłka pod koszem
* Doskonałe spisy się w Ankarze koszykarki Polski na kwalifikacyjnym turnieju do mistrzostw Europy-97. Zajął one pierwsze miejsce w imprezie odnosząc siedem zwycięstw.

W Birmingham w ostatnim swym występie w turnieju eliminacyjnym do ME-97 polskie koszykarki wygrały z Anglią 88:71 zajmując pierwsze miejsce i zdobywając awans do półfinałów.

* W towarzyskim meczu koszykówki mężczyzn w Belgradzie reprezentacja nowej Jugosławii wygrała z mistrzami Europy Niemcami 78:72. Był to pierwszy międzypaństwowy mecz koszykarski z Czarnogórą i Serbią po zniesieniu sankcji ONZ, nałożonej na byłą Jugosławię przed trzema laty.

* W mistrzostwach zawodowej ligi NBA drużyna "San Antonio Spurs" pokonała "Houston Rockets" — 103:81 i wywalczyła wynik serii — 2:2.

PS pięcioboistek
W Warszawie odbyły się kolejne zawody o Puchar Świata w pięcioboju nowoczesnym kobiet, które były też jednocześnie mistrzostwami Polski. W finale wystąpiło 24 zawodniczek. Najlepiej spisała się Polka D. Idzi — 5470 pkt. Niespodzianką była dopiero 10 pozycja mistrzyni świata Dunki I. Ejeljerup.

Idzi zdobyła też złoty medal mistrzostw Polski wyprzedzając E. Maloszye oraz I. Kowalską.

Na torze w Monako
Niemiec M. Schumacher wygrał zawody Formuły 1 o Grand Prix Monako. Było to jego trzecie zwycięstwo w tym sezonie. Drugie miejsce zajął Brytyjczyk D. Hill, a trzeci był Austriak G. Berger. W klasyfikacji generalnej mistrzostw świata prowadzi Schumacher przed J. Hillem.

"Giro d'Italia"
15 etap kolarskiego wyścigu "Giro d'Italia" należał do zawodników włoskich, którzy finiszowali na trzech pierwszych miejscach. Trasę 185 km najszybciej pokonał M. Piccoli. Wielej wyścigu, a wśród nich lider Szwajcar T. Rominger przyjechał 2 min. 18 sek. za Piccolim. Rominger zachował prowadnictwo w wyścigu.

W kilku wierszach
* Tenisiści Szwedzi wywalczyli w Duesseldorfie Puchar Świata pokonując w finale turnieju Chorwatów — 2:1.

* Po 31 kolejce mistrzostw Polski w piłce nożnej na czele tabeli turniejowej znajduje się "Legia", która o 5 pkt wyprzedza "Widzę".

* Do półfinałów rozgrywek o mistrzostwo hokejowej zawodowej ligi NHL awans zdobyły już drużyny "New Jersey Nets" i "Philadelphia Flyers".



Wczoraj w prasie Litwy

Pirmadienis

• "Pograżeni po uszy" (autorka Laisvė Leskauskaitė)

„Zaspani biegniemy z pełnymi wiadrami śmieci do natrętnie rzyjących klaksonem śmieciarek. Wrzucamy wszystko: stare gazety, butelki, puszki, plastikowe pojemniczki i in. Wszystko to jedzie na śmietniska.

W ubiegłym roku z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Republiki Litewskiej przygotowano program wykorzystania surowców wtórnych i odpadów, którego celem było stworzenie i wcielenie systemu sortowania odpadów. Spośród wszystkich odpadów należy oddzielić papier i tekturę, szkło, odpady plastikowe i metalowe. W ubiegłym roku w drodze eksperymentu w Kownie postawiono 360, w Wilnie — 200, w Poniewieżu — 100, w Trokach — 60, Szawlach i Klejdanach — po 40 kolorowych pojemników na różne odpady.

Produkuje je Kowińska Fabryka Metali, jeden pojemnik kosztuje około 350 Lt. Na wcielenie wspomnianego programu przewidziano 100 mln Lt. W ubiegłym roku rząd z budżetu przydzielił 150 tys. Lt. Połowę wydatków, związanych z produkcją pojemników i sortowaniem odpadów finansowały zarządy wspomnianych miast. W tym roku na uruchomienie tegoż programu środków z budżetu nie przydzielono.

Obecnie zarządy miejskie usiłują na własną rękę szukać grosza. W ubiegłym roku powzięto uchwałę, przewidującą opodatkowanie wwozu niestandardowych opakowań, tj. 10 proc. od obrotu odlicza się do specjalnie założonych kont miast na uporządkowanie tej tary. W tym roku na zbieranie odpadów i utylizację z funduszy ochrony przyrody przydzielono 100 tys. Lt.

W Wilnie nowe pojemniki postawiono w dzielnicach Baltupie, Zameczek, Szeszka. Chociaż na każdym jest napis, nie wszyscy mieszkańcy przestrzegają zasad sortowania. Pojemniki na papier i tekturę zawsze pełne są tetrapaków, chociaż nie można tam ich wrzucać. Po próbie postawienia takich pojemników w starostwie werkowym przy domach prywatnych, trzeba było z tego eksperymentu zrezygnować. Ludzie nie potrafili zrozumieć przeznaczenia pojemników i zsywali tam wszystkie śmiecie.

Pojemniki opróżnia „Siitis” ZSA i wyspecjalizowane przedsiębiorstwa transportowe. Posreagowane surowce dostarczają one fabrykom litewskim. Przekładowo, spółka „Plasta” gotowa jest w ciągu roku przejąć i przetworzyć do 15 tys. ton odpadów plastikowych. Z braku własnego surowca obecnie odpady plastikowe przywozi z Niemiec.

Spośród wszystkich wtórnych surowców tylko metalowe puszkę po napojach wywozi się poza granice republiki, bo na Litwie nie ma ich przeróbki.

Zbieranie odpadów na Kałdziejście istnieje już od 20 lat. Długo to nowość. Faktycznie w zachodnim kraju musiaby być specjalne kosze na papier, masę plastyczną, puszkę, szkło, nawet na odpady organiczne. Przyzwyczajaliśmy się, że gospodyni załuszczonego patelnicy myje pod strugą gorącej wody, fusy po kawie i herbatę wyrzuca do zlewu. W ten sposób zanieczyszcza się nie tylko miedziowe naczynie, lecz wręcz się wspaniale nawozy organiczne potrzebne w sadach. Zanim będziemy nieoszczędni — będziemy ubodzy.

w Izraelu, Rosji i innych krajach”. Ś. Vīpargas mówił, że nieologiczne jest zakazanie tej książki, bo można przeczytać ją w bibliotekach.

Między innymi „Mein Kampf” wydano nie w Kownie, jak informowano, lecz w Wilnie, w przedsiębiorstwie Usług Poligraficznych. „Mein Kampf” po litewsku w nakładzie 10 tys. egzemplarzy wydała nie oficyna na Łotwie, lecz w Kownie zarejestrowane wydawnictwo firmy G. Mikelinasa. Jak mówi Ś. Vīpargas, G. Mikelinasa pytał go, co by się stało, gdyby „Mein Kampf” ukazała się w języku litewskim. Ś. Vīpargas odpowiadał, że Zarząd Kontroli Prasy nie sprawdziłby rękopisu, lecz gdyby zostało złamane prawo, to wydawcy odpowiadał za to. Ś. Vīpargas powiedział „Republike”, że jest przekonany, iż jeżeli „Mein Kampf” ukaze się w języku litewskim, nikt nie potrafiłby udowodnić, że należy ją zakazać.

LIETUVOS rytas

• "Wieżenie kupione, wszystkim rządzą bandyci" — z cotygodniowego komentarza Rimvydas Valatki

„To nie francuski film ze wspaniałym J.P. Belmondem, którego bohatera z wieczora posłano do więzienia, a rano już wesoło informował, że „Wieżenie kupione i wszystkim rządzą przestępcy”. To rządzą przez DPPL Litwa.

Obecnie uszy ministra spraw wewnętrznych R. Vaitiekūsa i generalnego prokuratora V. Nikitinaśa musiaby płać jak świętojańska ogniska. W chwili, gdy elita tych resortów odważnie walczy z więzionym na Łukiszczach eks-redaktorem „Lietuvos aidas” S. Stomą, policjanci wciąż drugie śniadanie na podwieleńskich łączce z przywiezionymi z tychże Łukiszcz reketerami z Poniewieża i ich panami. Zdaje się jednak, że obaj kierownicy mieli spokojny weekend. Żaden z nich nie podał się do dymisji, chociaż w cywilizowanym kraju mójto do miejsce już w czwartek wieczorem. Korupcja w policy nie interesowała głównego komisarza policji kryminalnej V. Račkauskasa, podwładnego R. Vaitiekūsa jeszcze nawet w piątek. Interesowało go jedynie, skąd „Lietuvos rytas” zdobył informacje o tym, że reketerzy mają policjantów za źle opłacanych służusów.

V. Račkauskas daleko pójdzie — za ataki przeciwko dziennikarom na Litwie chwali go prezydent i rządząca partia. Konserwatyści zmusili mowę Kowna R. Tumosę do złożenia rezygnacji z o wiele mniej ważnych powodów. DPPL nie ujawnia świąt swoich ludzi. Milczy nie po raz pierwszy i nie ostatni.

Nie trzeba się dziwić, gdyby po tym skandalu uciepili nie prawdziwi winowajcy z policy, lecz na przykład, dyrektor generalny Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego J. Jurgelis, którego służby zorganizowały operację, zakłócając bratanie się policy z bandytami na pikniku. Już od pewnego czasu kraja pogłoski, że na jego miejsce pretenduje były minister ochrony kraju A. Butkevicius. Nie zaprzeczył temu sam premier A. Štėiševičius.

Wstępłą operację już wykonano: bodajże w czterech gazetach kraju jednocześnie wydrukowano długą piękną bajkę o dzielnym ministrze ochrony kraju, któremu nie przyjaśnie podstępają nogi. To la sama bajka, którą jej autor usłował przedstawiać tak do „Lietuvos rytas”, jednak nie udało się — taki tendencyjny artykuł mógł jeszcze trafić do gazety w 1990, lecz już nie teraz.

Banda „Siulusa”, która policja kraju za pieniądze podatników wozi z więzienia na randki z ich współnikami i dziewczynami, nie była najbardziej występowa nawet w Poniewieżu. Można wyobrazić, jakie usługi umundowani stróż nieporządków świadczą „doktorom”, „daskinisiom” lub „brzydgie litewskie”.

Litewskim instytucjom ochrony porządku publicznego i ich kierownikom czas się ocknąć. Przecież kilka lat imitowania działalności i potrafiono wszystkim mydlić oczy. Po sąsiedzeniu pod samymi oknami rządu samochodu R. Grainysa, dym się rozproszył.

R. Grainysa, podejrzan o pranie brudnych pieniędzy na szeroką skalę, musiał siedzieć nie w wysadzonym marcesie, lecz w więzieniu. O wypuszczenie członka mafii czeszczeńskiej z więzienia starał się wpływowy poseł na Sejm, jeden z zastępców przewodniczącego DPPL, pisarz partii. Prokuratura Generalna wypuściła R. Grainysa za kaucją. S. Stomę nie zwalnia ani za kaucją, ani na prośby posłów na Sejm. Reketerzy jedzą na randki za pieniądze podatników, natomiast S. Stomę nie pozwolono widzieć się nawet z bliskimi. Czy jeszcze potrzeba przykładów na dowód, że prokuratura i policja jedynie pozorują pracę?

Instytucje ochrony porządku publicznego coraz bardziej stają się posłuszne woli DPPL. O sprawiedliwości i walce z mafią zapomnijcie. Stopniowo walkę ukierunkowuje się przeciwko gazetom, które jeszcze się nie pogodziły z korupcją.

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy policjanci zajądali z reketerami, jeden z liderów DPPL, J. Bernatoniś, podjął się inicjatywą zaproponowania poprawek do art. 137 Kodeksu Karnego.

Gdyby poprawki zostały zaaprobowane, co jest całkiem realne, przed skorumpowaną władzą i policją otworzył się brama do raju. Prasa nie będzie mogła wykorzystywać żadnych nagrań, jako że w każdej chwili polityk będzie mógł powiedzieć, że to „tajny sposób gromadzenia informacji”, za który goryt pozabawienie wolności do dwóch lat bądź grzywna. Gdyby J. Bernatoniś połąpał się wcześniej, o pikniku policy z mafią na podwieleńskich łączce społeczność nigdy by się nie dowiedziała.

Słowo o żołnierzu AK Zenonie Szadziańcu "Nietoperzu"

Odszedł niespodziewanie, nagle, w 74 roku życia. Do ostatniej chwili był czynnym człowiekiem i... przypomnieniami młodości...

Zenon Szadziańiec urodził się w Kiemielskich (obecnie teren Białorusi). Do marca 1944 r. był żołnierzem 5 Brygady AK „Łupaszki” Zygmunta Szendzielarza, m. in. 31 stycznia 1944 r. uczestniczył w zwycięskiej walce z Niemcami pod Wozzianami. Gdy powstała 4 Brygada AK „Narocz” Longina Wojciechowskiego „Ronina”, przeszedł do niej jako dowódca drużyny w plutonie „Janusza”. Kazimierz Wróblewski.

W czasie boju pod Mejszagolą na początku czerwca 1944 r. Zenon Szadziańiec „Nietoperz” został kontuzjowany. Nie zrezygnował z walki w szeregu Armii Krajowej. 13 lipca uczestniczył w bitwie z hitlerowcami pod Krawczunami — Nowosiółkami. Następnego dnia bierze udział w pogrzebie poległych towarzyszy broni w Kalwarii Wileńskiej. Rozbrojony przez Sowietów, po uwieszeniu w Mińskich, zostaje zesłany do Kaługi.

Dając znać o sobie skutki kontuzji. Trafia do szpitala, otrzymuje II grupę inwalidzką. W 1945 r. wraca do domu. W dowódzie osobistym wbrew jego woli zostaje zapisany jako Białorusin. Pada ofiarą prześladowań. W szczególności potęgają się one, gdy po zmianie miejsca zamieszkania, kategorycznie odmawia wstąpienia do kościoła w Magunach.

Nie załamuje się. Zwycięża akowski charakter. Po roku starań odzyskuje w dowódzie wpis — Polak. W drugiej połowie lat 40, mimo że może kolejny raz zostać „wragom naroda” z wynikającymi stad skutkami, pisze do Londynu. Ministerstwo Obrony Narodowej RP w Londynie wspiera Zenona Szadziańca moralnie. Już w 1948 r.

zostaje mu przyznany Medal Wojaka, poroku — Krzyż Armii Krajowej i Krzyż Walecznych.

Zenon Szadziańiec był bardzo uczynnym człowiekiem. Utrzymywał stałe kontakty ze swoimi towarzyszami broni, nawiązywał nowe.

Dzisiaj o godz. 11 w kościele Św. Józefa w Podbródziu odbędzie się żałobna Msza św. w intencji śp. Zenona Szadziańca.

Niech Mu lekka będzie Ziemia Wileńska!

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Zenon Szadziańiec „Nietoperz” w 1944 r. na warcie przy krzyżu w miejscu pogrzebania poległych w walce pod Wozzianami.

Fot. archiwum

Wyrazy szczerzego współczucia i naszego żalu Rodzinie i Bliskim z powodu nagłego odejścia

śp. Zenona Szadziańca
"Nietoperza",
żołnierza 514 Brygady Wileńskich Armii Krajowej odznaczonego Krzyżem Armii Krajowej

składa Klub Polskich Weteranów Wojennych na Litwie

W związku z nagłą śmiercią
żołnierza AK Zenona
SZADZIAŃCA "Nietoperza" wy-
razy głębokiego współczucia ro-
dzinie Zmarłego
składa Dobroczynne Stowa-
rzenie Polskich Komba-
tantów na Litwie

Wyrazy serdecznego
współczucia Walerii PIERCE-
WICZ z powodu śmierci ukocha-
nej Małki składa zespół nauczy-
cielki Miejszkołskiej Szkoły
Średniej

SPRZEDAJEMY
elektroniczne aparaty kasowe.

ELKA 801 B
"Orgtehnika"
Ltd Bułgaria

Gwarancja
na rok

Szkolenie i obsługa
we wszystkich dużych
miastach Litwy,
a także papier-kalkę do
aparatów kasowych o
szerokości 57 mm.

Gena z VAT — 1180 Lt!

Tel. (8-22) 77-76-13, 77-93-21.
(Zam. 685)

Fax informator

Niezawodna informacja
przez całą dobę.

W sprawie zamieszczenia
informacji prosimy zwracać się
w Wilnie tel. 65-25-24,
w Kownie (27) 22-92-26,
w Kłajpedzie (261) 78-274.
(Zam. 87)

RESPUBLIKA

• "Tęsknota za Gławilem" (autor Rai-

mondas Celencivicius)

„Ci, którzy mówią, że nie należało pozwolić na druk na Litwie książki A. Hitlera „Mein Kampf”, tęsknią za Gławilem i cenzurą” — powiedział „Respublike” kierownik Zarządu Kontroli Prasy Ś. Vīpargas, komentując stwierdzenie lidera prawicowej opozycji Sejmu V. Landsbergisa, że Ś. Vīpargas „dopuszcili się wielkiego błędu politycznego i świątwa wobec Litwy”, nie oponując przeciwko wydrukowaniu na Litwie książki A. Hitlera „Mein Kampf”.

Zdaniem Ś. Vīpargas, jeżeli mówi tak nieszerzergowy poseł na Sejm, to ma ich wrażeń, że na podstawie takich faktów usiłuje się wywrzeć presję utrwalic opinię, że może rzeczywistocie czas zacząć kontrolować wydania masowego przekazu i wydawnictwa.

Ś. Vīpargas powiedział, że w ciągu roku na Litwie wydaje się około 3 tys. książek. „Czyżby każdy, kto chce coś wydać, musiał biec do Zarządu Kontroli Prasy i pytać o pozwolenie?” — dźwił się Ś. Vīpargas i zapowiedział, że w żadnym wypadku nie ulegnie presji zakazania książki bądź wydania, jeżeli komuś nie odpowiadają. Ś. Vīpargas powiedział, że o drukowaniu „Mein Kampf” na Litwie nie by nie wiedział, gdyby wydawcy nie zapytali o pozwolenie.

Ś. Vīpargas przypomina, że hałas z powodu książki A. Hitlera wszczęto już w ubiegłym roku, gdy na Litwie zaczęto rozpowszechniać wydaną w Rosji „Mein Kampf”. Wtedy Ś. Vīpargas poprosił o ocenę Litewski Instytut Historii. W odpowiedzi historyka A. Tyły pisze się, że w dokumentach ogłoszonych podczas procesu w Norymberdze i literaturze historycznej nie udało się nam znaleźć danych o zakazie książki A. Hitlera „Mein Kampf” (...). Według naszych danych na Litwie rozpowszechnianie tej książki było zakazane do 1938 r. Po zniesieniu zakazu książki „Mein Kampf” zaczęto tłumaczyć na język litewski. Część przekładu do 1940 r. zamieszczono w periodyce litewskiej. Ostatnio tę książkę wydano i rozpowszechnia się

TELEWIZJA

WTOREK, 30 MAJA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.35 — Wideo-gramy informacyjne. "Szwajcarski świąt". Egzaminacyjny zadanie z matematyki dla szkół podstawowych. 9.30 — "Deutsche Welle. 10.00 — "Wiadomości". 10.30 — "Witaj, Witaj". 11.00 — "Lecy". 11.30 — "Wideo-gramy". 12.00 — "Spektakl wileński". 12.30 — "Słowa w języku ludowym". 13.00 — "Film". 17.00 — "Gest". 17.25 — "Finskie". 17.30 — "Film". 18.00 — "Wiadomości". 18.10 — "Program dla dzieci". 18.30 — "Wiadomości". 19.05 — "Wileńskie". 19.20 — "Co słychać". 20.10 — "Panorama". 20.30 — "Premiera". 21.00 — "Tędyż Finskie". 21.30 — "Przemyka dla marzaka". 21.45 — "Wzrost pożyty". 23.45 — "Kosmopolita". 23.55 — "USA".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Głębokość". 10.00 — "Postawy". 11.00 — "Historia swojego życia". 11.30 — "Program katolicki". 17.30 — "Współczesność". 17.40 — "Lubim". 18.00 — "Teleexpress". 18.15 — "Film anim.". 18.30 — "Czas". 19.00 — "Film". 19.30 — "Współczesność". 19.05 — "Film". 19.30 — "Czas". 20.00 — "Prospekt". 20.30 — "Wiadomości narodowe". 20.30 — "Wileńskie". 21.00 — "Nowości". 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 21.30 — "Panorama". 21.30 — "Ożgłos". 21.45 — "TVP". 0.05 — "Program rozrywkowy". 0.10 — "Pawłowicz z domu". 0.15 — "Film". 1.20 — "Santryka". 1.45 — "Głiny".

LNK TV

7.00 — Poranne kółko. 9.00 — Film. 10.00 — Czas. 17.20 — "Tak Nie". 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Beverly Hills, 90210". 19.30 — Film dok. 20.00 — "Czas". 20.30 — "Teleexpress". 21.00 — "Film". 21.30 — "Widzaliś". 21.50 — Film. 22.45 — S. "Niebieskie miłody". 23.55 — "Elet".

TELE-3

7.30 — "Wiadomości". 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Maria Celeste". 10.30 — S. "Barney Barnard". 11.30 — "Podróż ku gwiazdom". 12.35 — "Lektura". 13.00 — "Lektura". 13.30 — "Ziemię pod nogami". 14.00 — "Stolica". 15.00 — "Smak podróży". 16.00 — "Dziś w mieście". 16.30 — "Spójrzmy na świat". 17.00 — Film "Przebaczenie". 17.30 — Film anim. 18.55 — "Lektura". 19.00 — "Wiadomości". 21.15 — "Nowości ze sportu". 21.30 — Film "Pani zaginiona". 23.10 — "Wiadomości". 23.25 — "Nowości ze sportu". 23.45 — "Muzyka".

KOWIŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program inf-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "Brzeg marzeń". 7.30 — Ekspres poranny. 7.30 — S. "Kopciuszka". 10.25 — "Mój dom — moja rodzina". 11.25 — Ekspres poranny. 11.30 — S. "Brzeg marzeń". 18.40 — S. "Kopciuszka". 19.30 — Pion. 20.00 — "Wiadomości". 21.20 — "Film". 21.30 — Film "Niedziwny". 22.00 — "Koncert". 23.00 — S. "Karmeleon". 23.30 — "Wiadomości".

WILEŃSKA TV

8.30 — Film dla dzieci. 8.45 — "Wzrost". 9.00 — "Patrol drogowy". 9.10 — S. "Gracie w opałach". 9.40 — "Prochoc". 10.10 — Film anim. 10.40 — "Kurs dolara". 11.00 — "Kurs". 11.30 — S. "Policjant z Koguc". 12.00 — "Wzrost". 12.25 — "90x60x90". 12.30 — Tajemnica trójkąta bermudzkiego. 18.40 — "Teleexpress". 18.50 — "Dziś w mieście". 19.00 — S. "Gracie w opałach". 19.35 — Film. 21.15 — "Muzyczna kinowa". 21.40 — S. "Policjant z Koguc". 22.45 — "Nowości". 23.00 — "Dziś w mieście".

1 KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — "Nowości". 8.30 — S. "Drobiazgi życia". 8.50 — "Wiadomości". 9.20 — Szkolny walec. Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 10.05 — Film dok. 11.00 — "Dziennik". 11.30 — "Białe okulary". 12.35 — "Wojnie". 13.00 — "Program inf-roz". 13.25 — "Głód przez cały rok". 14.00 — "Dziennik". 14.20 — "Sport". 14.30 — "Poprzedz". 15.50 — "Wiadomości". 16.00 — "Krokie". 16.30 — "Hilene". 16.50 — "Hilene". 17.00 — "Czas". 17.30 — "Dziś w mieście". 17.45 — "Telegra". 18.00 — "Godzina". 18.30 — "Dziś w mieście". 18.45 — "Godzina". 19.00 — S. "Drobiazgi życia". 19.30 — "Dziś w mieście". 19.40 — "Dobranoc". 20.00 — "Czas". 20.40 — "Z pierwszych rąk". 21.00 — "Wzrost". 21.30 — "Wzrost". 21.45 — "Wzrost". 21.50 — "Wzrost". 22.00 — "Wzrost". 22.10 — "Wzrost". 22.20 — "Wzrost". 22.30 — "Wzrost". 22.40 — "Wzrost". 22.50 — "Wzrost". 23.00 — "Wzrost". 23.10 — "Wzrost". 23.20 — "Wzrost". 23.30 — "Wzrost". 23.40 — "Wzrost". 23.50 — "Wzrost". 24.00 — "Wzrost".

TVP 1

11.00 — "Jolly klub" — serial prod. USA. 11.50 — "Muzyczna Jedynka". 12.00 — "Pracy, gdzie zniszczone". 12.20 — "Zaproszenie do stołu". 12.30 — "Klub". 12.40 — "Wzrost". 12.50 — "Wzrost". 13.00 — "Wzrost". 13.10 — "Wzrost". 13.20 — "Wzrost". 13.30 — "Wzrost". 13.40 — "Wzrost". 13.50 — "Wzrost". 14.00 — "Wzrost". 14.10 — "Wzrost". 14.20 — "Wzrost". 14.30 — "Wzrost". 14.40 — "Wzrost". 14.50 — "Wzrost". 15.00 — "Wzrost". 15.10 — "Wzrost". 15.20 — "Wzrost". 15.30 — "Wzrost". 15.40 — "Wzrost". 15.50 — "Wzrost". 16.00 — "Wzrost". 16.10 — "Wzrost". 16.20 — "Wzrost". 16.30 — "Wzrost". 16.40 — "Wzrost". 16.50 — "Wzrost". 17.00 — "Wzrost". 17.10 — "Wzrost". 17.20 — "Wzrost". 17.30 — "Wzrost". 17.40 — "Wzrost". 17.50 — "Wzrost". 18.00 — "Wzrost". 18.10 — "Wzrost". 18.20 — "Wzrost". 18.30 — "Wzrost". 18.40 — "Wzrost". 18.50 — "Wzrost". 19.00 — "Wzrost". 19.10 — "Wzrost". 19.20 — "Wzrost". 19.30 — "Wzrost". 19.40 — "Wzrost". 19.50 — "Wzrost". 20.00 — "Wzrost". 20.10 — "Wzrost". 20.20 — "Wzrost". 20.30 — "Wzrost". 20.40 — "Wzrost". 20.50 — "Wzrost". 21.00 — "Wzrost". 21.10 — "Wzrost". 21.20 — "Wzrost". 21.30 — "Wzrost". 21.40 — "Wzrost". 21.50 — "Wzrost". 22.00 — "Wzrost". 22.10 — "Wzrost". 22.20 — "Wzrost". 22.30 — "Wzrost". 22.40 — "Wzrost". 22.50 — "Wzrost". 23.00 — "Wzrost". 23.10 — "Wzrost". 23.20 — "Wzrost". 23.30 — "Wzrost". 23.40 — "Wzrost". 23.50 — "Wzrost". 24.00 — "Wzrost".

ŚRODA, 31 MAJA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.30 — "Tele-gramy". 8.35 — "Wiadomości". 9.05 — "Lektura". 9.30 — "Lektura". 9.45 — "Lektura". 10.05 — "Program psychologiczny". 11.00 — "Lektura". 11.40 — "Lektura". 12.15 — "Wzrost". 13.00 — "Magazyn ekon.". 13.20 — "Śmiały". 13.30 — "Wzrost". 13.40 — "Wzrost". 13.50 — "Wzrost". 14.00 — "Wzrost". 14.10 — "Wzrost". 14.20 — "Wzrost". 14.30 — "Wzrost". 14.40 — "Wzrost". 14.50 — "Wzrost". 15.00 — "Wzrost". 15.10 — "Wzrost". 15.20 — "Wzrost". 15.30 — "Wzrost". 15.40 — "Wzrost". 15.50 — "Wzrost". 16.00 — "Wzrost". 16.10 — "Wzrost". 16.20 — "Wzrost". 16.30 — "Wzrost". 16.40 — "Wzrost". 16.50 — "Wzrost". 17.00 — "Wzrost". 17.10 — "Wzrost". 17.20 — "Wzrost". 17.30 — "Wzrost". 17.40 — "Wzrost". 17.50 — "Wzrost". 18.00 — "Wzrost". 18.10 — "Wzrost". 18.20 — "Wzrost". 18.30 — "Wzrost". 18.40 — "Wzrost". 18.50 — "Wzrost". 19.00 — "Wzrost". 19.10 — "Wzrost". 19.20 — "Wzrost". 19.30 — "Wzrost". 19.40 — "Wzrost". 19.50 — "Wzrost". 20.00 — "Wzrost". 20.10 — "Wzrost". 20.20 — "Wzrost". 20.30 — "Wzrost". 20.40 — "Wzrost". 20.50 — "Wzrost". 21.00 — "Wzrost". 21.10 — "Wzrost". 21.20 — "Wzrost". 21.30 — "Wzrost". 21.40 — "Wzrost". 21.50 — "Wzrost". 22.00 — "Wzrost". 22.10 — "Wzrost". 22.20 — "Wzrost". 22.30 — "Wzrost". 22.40 — "Wzrost". 22.50 — "Wzrost". 23.00 — "Wzrost". 23.10 — "Wzrost". 23.20 — "Wzrost". 23.30 — "Wzrost". 23.40 — "Wzrost". 23.50 — "Wzrost". 24.00 — "Wzrost".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Głębokość". 10.00 — "Postawy". 11.00 — "Historia swojego życia". 11.30 — "Program katolicki". 17.30 — "Współczesność". 17.40 — "Lubim". 18.00 — "Teleexpress". 18.15 — "Film anim.". 18.30 — "Czas". 19.00 — "Film". 19.30 — "Współczesność". 19.05 — "Film". 19.30 — "Czas". 20.00 — "Prospekt". 20.30 — "Wiadomości narodowe". 20.30 — "Wileńskie". 21.00 — "Nowości". 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 21.30 — "Panorama". 21.30 — "Ożgłos". 21.45 — "TVP". 0.05 — "Program rozrywkowy". 0.10 — "Pawłowicz z domu". 0.15 — "Film". 1.20 — "Santryka". 1.45 — "Głiny".

LNK TV

7.00 — Poranne kółko. 9.00 — Film. 10.00 — Czas. 17.20 — "Tak Nie". 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Beverly Hills, 90210". 19.30 — Film dok. 20.00 — "Czas". 20.30 — "Teleexpress". 21.00 — "Film". 21.30 — "Widzaliś". 21.50 — Film. 22.45 — S. "Niebieskie miłody". 23.55 — "Elet".

TELE-3

7.30 — "Wiadomości". 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Maria Celeste". 10.25 — "Film". 11.30 — "Podróż ku gwiazdom". 12.35 — "Lektura". 13.00 — "Lektura". 13.30 — "Ziemię pod nogami". 14.00 — "Stolica". 15.00 — "Smak podróży". 16.00 — "Dziś w mieście". 16.30 — "Spójrzmy na świat". 17.00 — Film "Przebaczenie". 17.30 — Film anim. 18.55 — "Lektura". 19.00 — "Wiadomości". 21.15 — "Nowości ze sportu". 21.30 — Film "Pani zaginiona". 23.10 — "Wiadomości". 23.25 — "Nowości ze sportu". 23.45 — "Muzyka".

KOWIŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program inf-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "Brzeg marzeń". 7.30 — Ekspres poranny. 7.30 — S. "Kopciuszka". 10.25 — "Mój dom — moja rodzina". 11.25 — Ekspres poranny. 11.30 — S. "Brzeg marzeń". 18.40 — S. "Kopciuszka". 19.30 — Pion. 20.00 — "Wiadomości". 21.20 — "Film". 21.30 — Film "Niedziwny". 22.00 — "Koncert". 23.00 — S. "Karmeleon". 23.30 — "Wiadomości".

WILEŃSKA TV

8.30 — Film dla dzieci. 8.45 — "Wzrost". 9.00 — "Patrol drogowy". 9.10 — S. "Gracie w opałach". 9.40 — "Prochoc". 10.10 — Film anim. 10.40 — "Kurs dolara". 11.00 — "Kurs". 11.30 — S. "Policjant z Koguc". 12.00 — "Wzrost". 12.25 — "90x60x90". 12.30 — Tajemnica trójkąta bermudzkiego. 18.40 — "Teleexpress". 18.50 — "Dziś w mieście". 19.00 — S. "Gracie w opałach". 19.35 — Film. 21.15 — "Muzyczna kinowa". 21.40 — S. "Policjant z Koguc". 22.45 — "Nowości". 23.00 — "Dziś w mieście".

1 KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — "Nowości". 8.30 — S. "Drobiazgi życia". 8.50 — "Wiadomości". 9.20 — Szkolny walec. Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 10.05 — Film dok. 11.00 — "Dziennik". 11.30 — "Białe okulary". 12.35 — "Wojnie". 13.00 — "Program inf-roz". 13.25 — "Głód przez cały rok". 14.00 — "Dziennik". 14.20 — "Sport". 14.30 — "Poprzedz". 15.50 — "Wiadomości". 16.00 — "Krokie". 16.30 — "Hilene". 16.50 — "Hilene". 17.00 — "Czas". 17.30 — "Dziś w mieście". 17.45 — "Telegra". 18.00 — "Godzina". 18.30 — "Dziś w mieście". 18.45 — "Godzina". 19.00 — S. "Drobiazgi życia". 19.30 — "Dziś w mieście". 19.40 — "Dobranoc". 20.00 — "Czas". 20.40 — "Z pierwszych rąk". 21.00 — "Wzrost". 21.30 — "Wzrost". 21.45 — "Wzrost". 21.50 — "Wzrost". 22.00 — "Wzrost". 22.10 — "Wzrost". 22.20 — "Wzrost". 22.30 — "Wzrost". 22.40 — "Wzrost". 22.50 — "Wzrost". 23.00 — "Wzrost". 23.10 — "Wzrost". 23.20 — "Wzrost". 23.30 — "Wzrost". 23.40 — "Wzrost". 23.50 — "Wzrost". 24.00 — "Wzrost".

TVP 1

11.00 — "Jolly klub" — serial prod. USA. 11.50 — "Muzyczna Jedynka". 12.00 — "Pracy, gdzie zniszczone". 12.20 — "Zaproszenie do stołu". 12.30 — "Klub". 12.40 — "Wzrost". 12.50 — "Wzrost". 13.00 — "Wzrost". 13.10 — "Wzrost". 13.20 — "Wzrost". 13.30 — "Wzrost". 13.40 — "Wzrost". 13.50 — "Wzrost". 14.00 — "Wzrost". 14.10 — "Wzrost". 14.20 — "Wzrost". 14.30 — "Wzrost". 14.40 — "Wzrost". 14.50 — "Wzrost". 15.00 — "Wzrost". 15.10 — "Wzrost". 15.20 — "Wzrost". 15.30 — "Wzrost". 15.40 — "Wzrost". 15.50 — "Wzrost". 16.00 — "Wzrost". 16.10 — "Wzrost". 16.20 — "Wzrost". 16.30 — "Wzrost". 16.40 — "Wzrost". 16.50 — "Wzrost". 17.00 — "Wzrost". 17.10 — "Wzrost". 17.20 — "Wzrost". 17.30 — "Wzrost". 17.40 — "Wzrost". 17.50 — "Wzrost". 18.00 — "Wzrost". 18.10 — "Wzrost". 18.20 — "Wzrost". 18.30 — "Wzrost". 18.40 — "Wzrost". 18.50 — "Wzrost". 19.00 — "Wzrost". 19.10 — "Wzrost". 19.20 — "Wzrost". 19.30 — "Wzrost". 19.40 — "Wzrost". 19.50 — "Wzrost". 20.00 — "Wzrost". 20.10 — "Wzrost". 20.20 — "Wzrost". 20.30 — "Wzrost". 20.40 — "Wzrost". 20.50 — "Wzrost". 21.00 — "Wzrost". 21.10 — "Wzrost". 21.20 — "Wzrost". 21.30 — "Wzrost". 21.40 — "Wzrost". 21.50 — "Wzrost". 22.00 — "Wzrost". 22.10 — "Wzrost". 22.20 — "Wzrost". 22.30 — "Wzrost". 22.40 — "Wzrost". 22.50 — "Wzrost". 23.00 — "Wzrost". 23.10 — "Wzrost". 23.20 — "Wzrost". 23.30 — "Wzrost". 23.40 — "Wzrost". 23.50 — "Wzrost". 24.00 — "Wzrost".

Firma stale i niedrogo

SPRZEDAJE

cement w workach i papę.
Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 543)

UDZIEŁ POŻYCZKI

pod zastaw nieruchomości.
Tel. 66-04-77.

(Zam. 575)

SPRZEDAJE SIĘ

telefony, rejestrujące numer dzwoniącego abonenta, kucharki mikrofalowe.

Vilnius, tel. 76-80-43.

(Zam. 626)

SZYBKO I TANIO

załatwiamy wizy do krajów WNP.

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-36-96; 63-23-71.

(Zam. 635)

WYPOŻYCZAMY

sukieniki ślubne i do św. Komunii.

Vilnius 76-85-15.

(Zam. 636)

KUPIĘ

niesprywatyzowane mieszkanie, może być zadłużone.

Vilnius, tel. 66-02-87.

(Zam. 658)

UDZIEŁ POŻYCZKI

pod zastaw nieruchomości.
Tel. 66-04-77.

(Zam. 657)

UWAGA, NOWOŻEŃCY

Proponujemy dla was usługi muzykantów, fotografa, video, samochody.

Vilnius, 69-44-13.

(Zam. 673)

ODDZIAŁ KRAWIECKI

zatrudni wykwalifikowane szwaczki.

Vilnius, 76-88-25.

(Zam. 675)

Biuro prawne ENS REALE

oczekuje państwa przy ul. Islandijos 2. Rejestracja przedsiębiorstw, reprezentowanie w sądzie, konsultacje w kwestiach prawnych i deklarowanie majątku.

Vilnius, tel. 61-77-87.

(Zam. 677)

POLSKA FIRMA

"AGROMA VILNIUS"

niedrogo sprzedaje: — akumulatory dla kombajnów, kamażów, traktorów; — sprzęt rolniczy.

Rejon wileński, Galgajai, tel. 52-52-94.

(Zam. 681)

NAPRAWIAM

TELEWIZORY

nowych generacji, instaluję PAL-dekodery, SKD, bloki te wizji kablowej. Daję warancję.

Tel. 44-88-37.

(Zam. 688)

SPRZEDAJE SIĘ

dom z zabudowaniami gospodarczymi, sadem, 60 arów ziemi, 20 km od Wilna.

Vilnius, tel. 46-45-51.

(Zam. 697)

KUPUJEMY

samochody żiguli produkcji od 1980 r.

Vilnius, tel. 42-30-90.

(Zam. 694)

ODNAWIAM

miękkie meble w domu klienta.

Vilnius, tel. 62-53-47.

(Zam. 696)

Chcecie swobodnie mówić po litewsku? Podczas egzaminu i w ogóle? Telefonujcie.

Vilnius, tel. 44-04-96.

(Zam. 698)

SPRZEDAM

audiokasety do szybkiej nauki potocznego języka litewskiego.

Vilnius, tel. 44-04-96.

(Zam. 699)

LECZĘ

KRÓTKOWZROCZNOŚĆ

metodą nieoperacyjną.

Vilnius, tel. 44-04-96.

(Zam. 700)

SPRZEDAM

abonament telefonu 62... lub wymienię na 63...

Tel. 62-21-15, 69-05-28.

(Zam. 37-0)

Firma sprzedaje

różne kafle z greckiego marmuru.

Tel. (8-22) 77-75-06.

(Zam. 686)

Sprzedajemy:

— cement fasowany i luzem;
— kredę;
— pergamin;
— papę RKK-400, RKP-350A;
— szkło grubość 3 mm 1.30x1.60
grubość 4 mm 1.20x2.00;
— keramzyt, frakcje 10/20;
— eternit 6-falowy;
— gwoździe.

Vilnius, tel. (022)

26-29-30.

tel./fax (022) 65-26-82.

(Zam. 646)



Tel. (22) 45-94-25



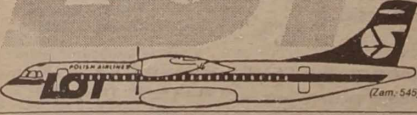
Tel. 23-93-13

TAK!

Pragnę więcej wiedzieć o ubezpieczeniu. Proszę przysłać nieodpłatną informację o warunkach ubezpieczenia.

Interesuje mnie:

Mój adres:

POLISH AIRLINES
LOT
 VILNIUS, RODUNES KELIAS 2
 HOTEL SKYDUS, PORT LOTNICZY
NR72
 ZAPRASZAMY NA REJS
WILNO - WARSZAWA - WILNO
 Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM
 DO KANADY I USA

 INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.



Szeroki wybór, ceny wg kosztów produkcji, dogodne warunki dostawy: po podpisaniu umowy i złożeniu zamówienia, towary dostarcza się na miejsce.

Wszystko to — w firmie K. Klizasa "MENUVA"

Można tu nabyć również piwo
w beczkach i piwo rozlewane.

Skupujemy również drogo i w dużych ilościach
opakowania szklane i skrzynie plastikowe.

Godziny pracy: od 8.00 do 21.00,
w niedzielę — od 8.00 do 15.00.

Zwracać się: Verkių 7, blok 28 Šiaurės miestelis
Vilnius, tel. 76-25-18, 76-95-39.

Sprzedajemy:

- blachę walcowaną na zimno
(08KP i 08PS; grubość 0,5-2,0 mm);
- blachę walcowaną na gorąco
(ST3PS-SP; grubość 3,5 i 8-12 mm);
- blachę ocynkowaną
(1.12x2.00 m; grubość 0,5 mm);
- ocynkowane pokrycie dachowe
(1.0x0,5 m; grubość 0,55 mm — równe;
1,0x2,0 m; grubość 0,55 mm — falowane);
- zbrojenie
(A III kl.; 35 GS, średnica 10, 12, 18 mm;
A I kl.; średnica 6,5 mm
AT 5 kl.; średnica 14 mm;
ST 3SP; petlowy; średnica 12 mm;
- kątownik
(32x32 i 35x35 mm).

Vilnius, tel. (022) 26-29-30
tel. fax (022) 65-26-82.

(Zam. 645)

Firma budowlana "ANTASTA"

WYKONUJE WSZYSTKIE PRACE BUDOWLANE
I REMONTOWE ORAZ WYKĄNCZARSKIE.

Kompletujemy materiały, budujemy domy mieszkalne.
Zamówienia wykonujemy z materiałów zleceńodawcy bądź z firmy.

Vilnius, tel. 75-60-73, fax: 35-34-77.

(Zam. 689)

Ogłoszenie do "Kuriera Wileńskiego" można dać również w Śródmieściu

Aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego", niekoniecznie trzeba jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura reklamy przyjmowane są pod adresem: Vilnius, Gedimino pr. 46-1, tel. 61-53-43 od 9.00 do 19.00 w dniach pracy.

ZAPRASZAMY!

EKRANY

SKALVIJA — I sala — "Żegnaj, Emmanuelo" (Francja) o 11.30, 15, 18.30. "Aromat namilności" (Włochy) o 13.20, 16.50, 20.20. II sala — "Tajemnice trójkąta bermudzkiego" (USA) o 11.30, 13, 14.30, 18.15, 19.45. "Pani Doubtfire" o 16.

LJETUVA — "Uściska" (Włochy) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Misja sprawiedliwości" (USA) o 11.20, 15.20. "Główny instyngt" (USA) 30.V, 1-2.V o 13, 17.10, 31.V, 3-4.V o 13, 17.10, 19.30. 30.V "Nostradamus" (Anglia, USA, Francja, Niemcy, Hiszpania) o

19.30. 1.VI — "Koronczarka" (Francja) o 19.30. 2.VI — "Jazz", "Dzieci barykad" o 19.30.

HELIOS — I sala — "Miłosne obłędnie" (Rosja) o 12.30, 16.20, 20.20. "Sam jeden" (Francja) o 10.40, 14.20, 18.20. II sala — "Gwiezdna droga-7" (USA) o 10.20, 12.20, 14.30, 16.40, 18.20. "Tępy i jeszcze tępszy" (USA) o 21.

PERGALĖ — "Dandy o przeziśku Krokodyl" (Australia) o 12, 16, 20. "Krokodyl Dandy-2" (Australia) o 14, 18.

AUŠRA — "Tancerki" (USA) o 10.30, 13.20, 16.10, 19. "Żegnaj, małaśka" (Włochy, dla dorosłych) o 11.50, 14.40, 17.30, 20.20.

Emalie, farby, lakiery!

"Lakmali" ZSA przedstawiciel na Litwie największego zakładu farb i lakierów "Polifar" w Rzeczypospolitej Polskiej, Wrocław SA.

Najtaniej na Litwie sprzedaje wyroby największej polskiej fabryki farb:

- emalie różnych kolorów do robót zewnętrznych i wewnętrznych;
- emalie podłogowe;
- lakiery do drewna i parkietu;
- farby wodnoemulsyjne.

Tel. w Kaunasi: 20-89-16,
22-65-37, 22-23-64.

(Zam. 681)

KALENDARIUM

- * Wtorek (30.V) jest 150 dniem 1995 r. Do końca roku 215 dni.
- * Znak Zodiaku — Bliźnięta.
- * Imieniny: Feliksa, Ferdynanda, Joanny.
- * Wschód Słońca — 4.53, zachód — 21.42. Długość dnia 16 godz. 49 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, możliwe przelotne opady deszczu, grzmot. Wiatr południowo-wschodni, wschodni, umiarkowany. Temperatura około 30 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni gorąco i sucho. Temperatura w nocy 12-17, w dzień 25-30 stopni ciepła.

JUVELYRINĖ PARDAUTUOJŲ LOMARABAS
 BRILIANTAS
 "Eilė čia rasdien"
VALUTOS KEITIMAS TEL. 221522
 SKUPUJEME
 zlotą, platynę, srebro, brylanty.
 Dokonujemy
 ekspertyz brylantów.
VILNIUS, AUŠROS VARTU 19,
 TEL. 22-23-23
 (Zam. 617)

WIZY
 do Rosji, Białorusi, WNP, Eurowizji.
 Pomagamy w załatwieniu wizy, czajnych, rocznych.
 Potrzebni są agenci w rejonach: Podroże komercyjna na Ukrainę.
 Vilnius, tel. (8-22) 61-31-42.
 (Zam. 688)

DYŻURNI WYDANIA:
 Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
 Jan LEWICKI
 Krystyna RUCZYŃSKA
 Krystyna BOGDANOWICZ
 Antonina MISZCZUK
 Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

DZIENNIK
SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo "Spauda"

Redaktor
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

VILNIUS,
Domu Prasy (Laisvės pr.
60, pietų 11, pok.)
1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w dniach
pracy od godz. 9 do 17,

jak też od godz. 9
do 19 pod niżej
wskazanymi adresami
Vilnius:
* Gedimino pr. 46-1;
* Pylimo 26;

* Gedimino pr. 2;
Pocztą Centralną.
* Oddziały łączności:
* nr 41, Garosvės 29;
* nr 48, Kojašviličiaus
131;

* Bulvydiškės;
* Kalveliai;
* Nemėcinė;
* Nemėžė;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.

KAUNAS:
Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja
nie ponosi odpowiedzialności.
Opinie czytelników zawarte w
ich listach nie zawsze są zbiteżne
z opinią redakcji.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO

"KURIERA WILEŃSKIEGO"

PRZYJMUJE SIĘ POD ADRESAMI: